Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, SOBOTA, 25 CZERWCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 172

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zasiłki dla rezerwistów

powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Wniosek P. P. S. i N. P. R. został uchwalony przez komisję wojskową sejmu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja wojskowa sejmu rozpatrywała wczoraj wniosek klubów P. P. S. i N. P. R. w sprawie przyznania zasiłków dla rodzin rezerwistów (szeregowyh, oficerów i podoficerów) powołanych na ćwiczenia .

Sprawozdawca poseł Lieberman (P. P. S.) wyraził na wstępie ubolewanie, że ministerstwo spraw wojskowych nie wysłało swego przedstawiciela na komisję, a następnie obszernie przedstawił niezwykłe smutne położenie rodzin rezerwistów pozostawionych częstokroć bez środków do życia.

Na umożliwienie przebiedowania rodzinom rezerwistów okres ćwiczeń **potrzeba przeszło 3 miljony złotych, które uzyskać można z nadwyżek, jakie dają stale monopole państwowe.**

Jednak przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył w odpowiedzi, iż rząd wydatku tego nie przewidział i nadwyżki dochodów przeznaczył już na inne cele.

Wobec tego prosił o przesłanie wniosku do komisji budżetowej, która może znaleźć inne źródła pokrycia wydatku na zasiłki aniżeli wskazane przez posła Liebermana.

Sprzeciwili się temu posłowie ze stronnictw opozycyjnych, a przedewszystkiem chadecy wskazywali złośliwie, że ministerstwo spraw wojskowych ma jakoby znaczne fundusze dyspozycyjne które wydaje na konkursy hippiczne, zjazdy międzynarodowe, a które mogłyby pójść na wypłatę zasiłków.

Zdenerwowana nieobecnością przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych komisja odrzuciła propozycję przedstawiciela ministerstwa skarbu i uchwaliła 13 głosami przeciw 1 ustawę w myśl której

rząd zostaje obowiązany do wypłaty zasiłków z nadwyżki dochodów akcyzowych, celnych i monopolowych

Ustawę tę mimo protestu przedstawiciela ministerstwa skarbu skierowano na plenum sejmu, gdzie znajdzie się na jednym z najbliższych posiedzeń.

Ostateczne warunki pożyczki amerykańskiej.

Paryż, 24 czerwca.

Wczoraj jeden z dzienników francuskich doniósł, jakoby pożyczka amerykańska dla Polski została odroczona do jesieni.

Dzisiaj na podstawie wiadomości z Londynu „Information" zapewnia, że dyr. Młynarski podczas ostatniego pobytu swego w Paryżu definitywnie uzgodnił podział transz pożyczki, które mają być emitowane na rozmaitych giełdach europejskich.

Poważna część zostanie umieszczona w funtach szterlingach na rynku angielskim za pośrednictwem Banku francuskiego Lazard freres.

Reszta będzie podzielona między rynki kontynentalne.

„Financial News" donosi ze swej strony, iż żadna zwłoka nie może nastąpić w zawarciu pożyczki, ponieważ Bank Polski ostatecznie co do każdego szczegółu porozumiał się z wszystkiemi bankami, mającemi emitować pożyczkę.

Wielki organ finansowy City zapewnia, że podpisania umowy pożyczkowej oczekiwać należy z dnia na dzień.

Prawo wyborcze dla wojskowych.

List posła Mączyńskiego do marszałka Rataja.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z akcją stronnictw opozycyjnych sejmu w kierunku odebrania oficerom i podoficerom czynnego i biernego prawa wyborczego przewodniczący komisji wojskowej sejmu poseł Mączyński (Ch. N.) zwrócił się do marszałka Rataja z listem, w którym prosi go, aby wezwał rząd do udzielenia komisji wojskowej wyjaśnień, jakiemi kierował się motywami, przyznając wojskowym prawo wyborcze do rad miejskich i gminnych.

Przewodniczący poseł Mączyński pragnie, aby przedstawiciel rządu poinformował komisję wojskową w tej sprawie już w przyszłym tygodniu.

Przylot Chamberlina do Warszawy odłożony

z powodu uroczystości ku czci Słowackiego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do Chamberlina i Lewina, aby przylot swój do Warszawy odłożyli do środy, dnia 29 b. m., gdyż uroczystości, związane ze sprowadzeniem do kraju prochów Słowackiego stoją na przeszkodzie wcześniejszemu przylotowi Chamberlina i jego pasażera.

W tej chwili znajdują się oni w Pradze czeskiej, gdzie zabawią dwa dni. W Warszawie mają zabawić jeden dzień.

Przypuszczalny program przyjęcia obu amerykan wygląda następująco: rano — śniadanie u ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, wieczorem — obiad, wydany przez towarzystwo polsko-amerykańskie na przystani warszawskiego towarzystwa wioślarskiego nad Wisłą. Sprawa przyjęcia obu przez p. prezydenta Rzeczypospolitej jest w tej chwili jeszcze nieustalona. Chociaż zdaje się, że p. prezydent podczas przylotu obu amerykań będzie bawił w Spale, dokąd ma zamiar udać się jutro.

Praga, 24 czerwca.

W dniu wczorajszym w okolicy lotniska Kbely zgromadziły się liczne tłumy w oczekiwaniu zapowiedzianego przybycia z Wiednia Chamberlina i Lewina, lecz po dwukrotnych fałszywych alarmach nadeszła z Wiednia wiadomość, że skutek wichury i niepomyślnej pogody odłożono podróż do dnia następnego.

O godz. 15-ej lotnisko opustoszało zupełnie. Tymczasem po południu do poselstwa amerykańskiego, gdzie grono gości zebrało się na herbatę, nadeszła wiadomość, że Chamberlin i Lewin wylecieli z Wiednia i przybędą do Pragi nad wieczorem. Lotnicy amerykańscy przybyli do Pragi o godzinie 18 min. 15 po dwugodzinnym locie.

Bezpośrednio z lotniska goście udali się samochodami do poselstwa amerykańskiego.

Według ostatnich informacji, odlot do Warszawy nastąpi w sobotę, skąd lotnicy amerykańscy udadzą się do Paryża.

Sowiecki komisarz oświaty

przybył do Berlina.

Berlin, 24 czerwca.

Komisarz ludowy oświaty Łunaczarski zatrzymał się tu w drodze powrotnej z urlopu wypoczynkowego, który spędził w Biarritz.

Król hiszpański

w Paryżu.

Paryż, 24 czerwca.

Prezydent Doumergue wydał dzisiaj śniadanie na cześć króla hiszpańskiego. W śniadaniu tem wzięli udział członkowie rządu oraz wiele wybitnych osobistości.

Szajka bandytów samochodowych

schwytana pod Mediolanem.

Rzym, 24 czerwca.

Tajemnicza banda bandytów automobilowych, która grasowała w okolicach Medjolanu została po długich poszukiwaniach schwytana. Szefem bandy był właściciel garażu, którego automobilami posługiwała się policja w pościgu za jego bandą. Był więc on dokładnie poinformowany o każdym ruchu policyjnym.

Endecja chce pozbawić ukraińców

przedstawicielstwa w sejmie.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W specjalnej podkomisji sejmu badano wczoraj obszernie projekt nowej ordynacji wyborczej, ograniczającej ilość mandatów do przyszłego sejmu na kresach wschodnich i pozbawiającej w ten sposób ukraińców przedstawicielstwa parlamentarnego. Wobec niezwykle silnej opozycji „Wyzwolenia", P.P.S. i klubu ukraińskiego przeciw antykonstytucyjnemu wnioskowi pr[illegible] dr. [illegible]bińskiego postanowiono polecić posłowi Popielo[illegible] (NPR.) przeredagowanie [illegible] sku i zgłoszenie na komisję z nowym [illegible] 30 b. m.

Masowe egzekucje w sowietach.

Ponowne rozstrzelanie 50 osób.

Warszawski koresp. „Republiki" (B). telefonuje:

Sowiecka agencja „Tass" donosi, iż Koreseński sąd skazał 50 bandytów, którzy grasowali na pograniczu Z. S. S. R. na rozstrzelanie, a 19 na długoterminowe więzienie.

Skazani na śmierć zostali straceni.

*

Londyn, 24 czerwca.

Dzisiejsza prasa angielska podaje in extenso, rezolucję przyjętą przez kongres Trade Unionów i Labour Party, które potępiają w sposób bardzo surowy ostatnie egzekucje w Rosji sowieckiej. Uchwała kongresu potępiła politykę rządu sowieckiego polegającą na skazywanie na śmierć w drodze represji za zabójstwo Wojkowa osób zupełnie niewinnych. Odpowiadanie morderstwem za morderstwo jest niezgodne z zasadami życia cywilizowanego i może wyrządzić Rosji sowieckiej jedynie szkody. Uchwała wyraża nadzieję, że sposób tracenia częstokroć bez wszelkiego sądu zostanie wreszcie w Rosji sowieckiej zarzucony.

Socjaliści francuscy

domagają się amnestji dla przestępców politycznych.

Paryż, 24 czerwca.

Frakcja socjalistyczna pragnie wyzyskać aferę posła Cachina dla wzmocnienia swych wpływów wśród warstw robotniczych poddających się wpływom haseł radykalnych. Dlatego frakcja socjalistyczna wniosła pismo do prezydenta republiki, w którem wzywa do udzielenia amnestji wszystkim posłom, którzy zostali skazani za przestę[illegible] p[illegible]sowe lub polityczne.

Min. Meysztowicz

w Katowicach.

Katowice, 24 czerwca.

Dziś o godz. 20-ej min. 29 przybył do Katowic p. minister Meysztowicz w towarzystwie d-ra Prądzyńskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, podprokuratora sądu najwyższego Mollenhavera i naczelników wydziałów ministerstwa sprawiedliwości Grynińskiego i Batyckiego, celem wzięcia udziału w jutrzejszym obchodzie 5-ciolecia sądownictwa polskiego na Górnym Śląsku.

Wyrok w sensacyjnym procesie krakowskim

Tadeusz i Jan Stapińscy skazani:

pierwszy na 6 tygodni, a drugi na 2 miesiące aresztu za obrazę b. premjera Wł. Grabskiego.

Korespondent nasz telefonuje z Krakowa:

Na początku wczorajszej, 24 czerwca, rozprawy, zeznaje p Władysław Grabski: w dalszym ciągu. Mówi, że „remuneracje" były pryznane uchwała sejmu z dnia 10 lipca 1924 r. Sejm wówczac wezwał rząd do wprowadzenia specjalnych „remuneraci" dla urzedników skarbowych . W r. 1925 uchwalił sejm na ten cel 6 mil. zł. „Remunerację" najwyższą dostał bardzo wybitny urzędnik, który był w bardzo złych warunkach materjalnych.

Świadek poseł Wyrzykowski zeznaje, że w kuluarach wprost głośno mówiono, że p. Władysław Grabski pobrał dla siebie „remuneracje", o ile sobie świadek przypomina 36.000 zł. Świadek mówi, że — o ile go pamięć nie zawodzi — słyszał to z kół najwyższej izby kontroli państwa. Mówiono, że odbyła się specjalna rada ministrów, na której uchwalono 26.000 zł. dla p. Grabskiego, a 16.000 zł. dla b. ministra kolei p. Tyszki.

Świadek pos. Wyrzykowski odpowiada, że „remunerację" przyznano — jak słyszał — na podstawie uchwały rady ministrów, która miała sprawę tę ustalić, więc nie było podstawy do wnoszenia interpelacji.

Świadek Jerzy Michalski odpowiada, że o przyznaniu sobie przez p. Grabskiego „remuneracji" mówiono w sejmie. Świadek sądzi, że stan rzeczy, panujący w Polsce co do zarządzania funduszem dyspozycyjnym, nad którym niema kontroli, jest nieodpowiedni.

Przewodniczący odczytuje zeznania wicepremjera Bartla. P. wicepremjer Bartel oświadcza, , że w przedmiocie przyznania przez b. premiera Grabskiego samemu sobie 40.000 zł. nic nie wie. P. wicepremjer Bartel nie rozumie, dlaczego się na niego w tej materji powoływano.

Następnie przezwodniczący odczytuje zeznania posła Thugutta. Pos. Thugutt oświadcza, że nic mu w tej sprawie nie jest wiadome i, o ile zna Władysława Grabskiego, uważa, że twierdzenie o pobraniu przez niego „remuneracji" jest bezpodstawne.

Przewodniczący zauważa, że poseł Thugutt jest świadkiem powołanym przez oskarżonych.

Po półgodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Tadeusz Stapiński skazany został na 6 tygodni aresztu, zaś Jan Stapiński na 2 miesiące aresztu.

P. Rozenholc ciągle biada

nad niesprawiedliwością sądu polskiego.

Moskwa, 24 czerwca.

Były poseł sowiecki w Londynie, Rozenholc, ilustrując wobec przedstawicieli prasy moskiewskiej proces Borysa Kowerdy, oświadczył, że proces ten był prowadzony ze wszech miar tendencyjnie.

Sąd polski — twierdzi Rozenholc — nie dążył do stwierdzenia jakim sposobem zabójca wszedł w posiadanie rewolweru i kto był współwinnym oraz podżegaczem tej zbrodni.

— Prokurator w przemówieniu swem bronił mordercy — dowodził dyplomata moskiewski — i usprawiedliwiał go moralnie, obrońcy zaś pozwalali sobie na oburzające wycieczki przeciw sowietom, wyraźnie przez przewodniczącego tolerowane.

— Proces Kowerdy — zakończył Rozenholc — jest dowodem popierania rosyjskich organizacji monarchistycznych na terenie Polski.

Nowy prezydent

będzie obrany w Meksyku.

Londyn, 24 czerwca.

Z powodu zbliżających się wyborów na prezydenta Meksyku, życie polityczne bardzo się ożywiło. Obecny prezydent Calles nie będzie kandydować z powodu choroby i przemęczenia. Obecny obóz rządzący ma dwuch kandydatów generała Serano, który jest popierany przez Calles i generała Gomeza. Możliwą jest kandydatura b. prezydenta Meksyku Obregona. Ta kandydatura mogłaby sprowadzić zwrot w sytuacji wewnętrzenej gdyż Obregon utrzymuje bardzo dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonemi i jest przeciwnikiem walki kościelnej w dotychczasowej formie.

Zniesienie swobody strejków w Anglji.

Trzecie czytanie nowej ustawy o związkach zawodowych w parlamencie.

Londyn, 24 czerwca.

Dzień wczorajszy był dniem czarnym dla robotników angielskich, ponieważ nastąpiło trzecie czytanie ustawy o angielskich związkach zawodowych, określającej wszelkie strajki jako nielegalne i karygodne, następnie ograniczającej swobodę zrzeszania się robotników, a nawet płacenia składek na cele strajkowe.

Podczas dyskusji postanowiono kilka wniosków o zmianę ustawy. Jeden z tych wniosków przewiduje, że także zwalnianie robotników przez przemysłowców z pracy w niektórych wypadkach może podlegać karze.

Los ustawy wobec olbrzymiej większości posłów konserwatywnych jest zadecydowany.

Jest to olbrzymia klęska związków zawodowych angielskich, jako konsekwencja wielkiego strajku górników.

Konflikt albańsko-jugosłowiański

zostanie zlikwidowany w najbliższych dniach.

Białogród, 24 czerwca.

Wczoraj o godzinie 16 m. 30 ministrowie pełnomocni Francji, Niemiec i Włoch oraz charge d' afaire Anglii wręczyli rządowi jugosłowiańskiemu oddzielne lecz identyczne noty, domagające się, aby zatarg jugosłowiańsko-albański wywołany aresztowaniem Juraszkowicza, został zlikwidowany w ten sposób, aby ze zwolnieniem jego jednocześnie nastąpiła zmiana wyrazów w nocie którą rząd albański poczytuje za obraźliwe.

Zważywszy, że rząd jugosłowiański oznajmił już uprzednio i zawiadomił nawet sekretarjat Ligi narodów—że niema nic przeciwko zmianie wyrażeń, zawartych w nocie, lecz domaga sie zwolnienia Juraszkowicza — minister spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd jugosłowiański, pragnąc dać raz jeszcze dowód swej chęci uniknięcia zaostrzenia i doprowadzenia do pokojowego załatwienia zatargu, przyjmuje tę notę.

Rząd jugosłowiański udzielił posłowi francuskiemu w Tiranie pełnomocnictw dla przeprowadzenia żądanych zmian w tym czasie, gdy Juraszkowicz zostanie zwolniony. Z tą chwilą stosunki między obu państwami uważać należy za całkowicie normalne.

Napad bandycki na willę

profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 24 czerwca.

Onegdaj w nocy szajka bandytów dokonała zuchwałego napadu na willę profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, Łepkowskiego w Bronowicach Wielkich pod Krakowem. Bandyci, wdarłszy się do mieszkania w czasie gdy prof. Łepkowski i domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, próbowali przedostać się do pokojów, mieszczących wspaniałe zbiory arcydzieł najwybitniejszych malarzy polskich.

Prof. Łepkowski zatelefonował natychmiast do najbliższego posterunku policji. Bandyci, posłyszawszy rozmowę telefoniczną, spłoszeni, niezwłocznie zbiegli, porywając po drodze różne rzeczy wartości kilku tysięcy złotych, pozostawiając jednak artystyczne zbiory nietknięte.

Szkód żadnych kolekcja obrazów prof. Łepkowskiego nie doznała. Policja energicznie poszukuje bandytów.

Huragan i burza

uniemożliwiły Byrdowi odlot do Europy.

Londyn, 24 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express")

W chwili gdy aeroplan Byrda został wyprowadzony z hangaru na miejsce skąd miał wyruszyć do Europy, powstał ulewny deszcz i wiatr którego szybkość dochodziła do 45 mil na godzinę.

Burza rozpędziła tysiące widzów którzy przyszli asystować przy odlocie Byrda. Samolot był w wielkim niebezpieczeństwie. Zachodziła obawa iż zostanie on porwany przez wiatr i rozbity o drzewa zabudowań, otaczających lotnisko. By temu zapobiec, musiano przywiązać aeroplan do ciężarowego automobilu, który skierowano w kierunku przeciwnym kierunkowi wiatru. Biuro meteorologiczne poinformowało Byrda, że warunki atmosferyczne od Nowego Yorku do New-Funlandji nie sprzyjają podróży. Byrda zdecydował odłożyć swój odjazd w nadziei, iż w sobotę pogoda będzie bardziej sprzyjała podróży.

Z ostatniej chwili

—:—

Zbrojny napad bandytów pod Łodzią.

Wieśniak Owczarek zamordowany.

Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem, miedzy Konstantynowem a Srebrna, 3-ej uzbrojeni bandyci dokonali napadu na przejeżdżającego tamtędy Jana Owczarka, mieszkańca wsi Brodno pow. tureckiego, w towarzystwie dwóch niewiast, Bronisławy Kałaczykównej oraz Katarzyny Bieniak.

Bandyci kilkoma wystrzałami z rewolweru zabili Owczarka przyczem zrabowali posiadaną przy nich gotówkę.

W kilka minut po dokonaniu napadu, przejeżdżał tamtędy przypadkowo p. starosta Rżewski, który natychmiast zawezwał oddział policji i sam poprowadził na miejscu śledztwo wstępne.

Władze śledcze w Łodzi, wysłały na miejsce zbrodni kilku wywiadowców z psem policyjnym Lordem w celu podjęcia energicznego ścigania bandytów.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

25 czerwca 1927 r.

Neutralność z obawy.

Wyrażone przez p. Schiemanna poglądy niekoniecznie zgodne są może z opinją przeważnej części społeczeństwa łotewskiego, są one bowiem odbiciem polityki i programu partji socjaldemokratycznej na Łotwie.

Pomimo tego piętna partyjnego, które zmusza do pewnych zastrzeżeń, artykuł p. Schiemanna jest ciekawym dokumentem politycznym w chwili obecnej.

Anglja uchodzi zagranicą, jak i w opinji własnego społeczeństwa, za protektora i ojca chrzestnego państw bałtyckich. Aczkolwiek utworzenie się tych państw było skutkiem rozbicia potęgi rosyjskiej, a następnie porażki Niemiec, to jednak określenie powyższe ma swoją rację w tym fakcie, iż w decydującym roku 1919 Anglja była jedynem mocarstwem, które przejawiło pewną inicjatywę nad brzegami Bałtyku i postarało się o zachowanie istnienia państw o ustroju dotychczasowym pod bokiem Rosji komunuistycznej.

Tylko pod tym kątem widzenia można ujmować stosunuek Anglji do państw bałtyckich. Pomysł odcięcia Rosji na stałe od wybrzeża euuropejskiego. Rosji jako jednostki geograficznej, nie odgrywał w polityce angielskiej żadnej roli. W pojęciu Anglji państwa bałtyckie pozostały krajami kresowemi, które odseparowuje od byłego imperjum jego obecny ustrój państwowo-społeczny. W ostatnich 8 latach Anglja odnosiła się do państw bałtyckich wogóle obojętnie.

Kwestja, jak się ustosunkuje Anglja do państw bałtyckich w obecnym konflikcie anglo-rosyjskim, nie jest też z tego względu żywotnym problematem polityki angielskiej. Dążeniem Anglji jest unikanie wszystkiego, co mogłoby stworzyć z państw bałtyckich stałe ugrupowanie wciśnięte jako klin między Rosją a Niemcy. I obecnie Anglja również nie probuje wywierać wpływu na gabinet w Rydze.

Stałe oglądanie się na Londyn jest cechą łotewskich partji prawicowych, które szukają oparcia w dawnej Entencie, tkwiąc jeszcze w koncepcjach politycznych okresu r. 1918-19.

Natomiast obecny minister spraw zagranicznych, socjaldemokrata Zeelens, trzyma się linji polityki realnej, która polega na tem, aby niezależne państwa bałtyckie nie były klinem jątrzącym i przeszkodą między swymi bezpośrednimi sąsiadami, Rosją i Niemcami, lecz raczej pomostem i łącznikiem. Pogląd ten zyskał, jak się wydaje, uznanie większej części opinji kraju.

Gdybyśmy wyobrazili sobie, iż w ewentualnej walce Rosja obecna zostałaby pobita, a powstała Rosja nowa, to musielibyśmy być konsekwentni i dojść do przekonania, iż nowy rząd rosyjski dojrzałby niewątpliwie w istnieniu niezależnych państw bałtyckich groźbą dla bezpieczeństwa państwa rosyjskiego. A wówczas dla państw bałtyckich wyrosłoby groźne niebezpieczeństwo.

Wobec tego polityka neutralnego stosunku na obie strony wydaje się być dla państw bałtyckich jedyną racjonalną polityką obrony swych interesów. Zawarcie traktatu handlowego z Rosją w toku bieżącego miesiąca utrwala linję polityczną naszego rządu.

Konflikt obecny anglo-rosyjski może się tylko w małym stopniu odbić na całokształcie naszych stosunków handlowych z Rosją. Łotwa nie może bezpośrednio utwierdzić się na rynku rosyjskim, ma na to zbyt mało kapitałów. Obecnie uzyskała Łotwa zamówienia z Rosji, przyznając jej wzamian klauzule ulgowe na import specyficznych surowców rosyjskich.

Naogół sytuacja nie przedstawia się zbyt pesymistycznie. Oceniamy ją oczywiście przeważnie z punktu widzenia interesów Łotwy, ale wydaje mi się, iż poglądy powyższe mogłyby się stosować i do pozostałych państw ugrupowania bałtyckiego.

P. Schiemann
Poseł do parlamentu Łotwy

Baczna uwaga na Chiny!

Traktaty Chin z Europą muszą ulec rewizji.—Pycha Zachodu.—Starania bolszewickie.—Co myślą Niemcy?—Bolszewicki hyperamerykanizm klasowy.

Sądzę, że należy umieć poczynić ustępstwa, do których się będzie zmuszonym, zanim wybije godzina musu. Mam na myśli traktaty narzucone Chinom. Sądzę, że należy poddać zrewidowaniu tak samo nasze idee jak i traktaty, że warjactwem byłoby oceniać wydarzenia r. 1925 na podstawie wspomnień o wydarzeniach r. 1905, a nawet na podstawie oceny tekstów z r. 1912, zaopatrzonych w podpis Sun-Yat-Sena.

Nowe Chiny uległy w znacznie mniejszym stopniu wpływom propagandy Karachana i Borodina, niż naukom, płynącym z przyglądania się obrazom wojny na Zachodzie i niesamowitym skutkom źle skleconego pokoju.

Azja nie wierzy już w Europę — nie tylko w jej wyższość, ale wprost w istnienie jej, jako ośrodka cywilizacji i potęgi.

Uczniowie Sun-Yat-Sena obrócili przeciw Europejczykom ostrze klątwy, którą prorok rewolucji zamierzał rzucić na mandżurów.

Zachód stężał w pysze zachwytu nad swoją cywilizacją. Europejczycy nadali sobie pozory, nieomylnych sędziów, kompetencja których rozciąga się na świat cały z wyjątkiem obu Ameryk. Przyglądali się obojętnie akcji strategicznej zainicjowanej na Dalekim Wschodzie przez dyplomację moskiewską: „Stara waśń między Anglją i Rosją", wyjaśniali obznajmieni z historją. Jedyne zainteresowane w tej sprawie państwo, Anglja, miała sama uregulować tę kwestję z pomocą swych flot wojennych.

Kilka pancerników, które wyładujuą na brzeg „kawalerję Św. Jerzego", a rewolta antieuropejska zredukuje się wnet do rozmiarów zwykłej bitwy między generałami chińskimi. Dzisiaj cała ta fałszywa przytomność umysłu ustąpiła miejsca panice. Tak, teraz czynimy „mea culpa", przyznajemy się do naszej ignorancji uwiecznionej w traktacie wersalskim (art. 128 — 134), do meskinerji postępowania wobec Chin, do niezręczności i obłudy.

Decyzje powzięte teraz, są jednak negatywne. Zgadzamy się wszyscy na to, że nie można pozwolić na przyłączenie się 400 miljonów chińczyków do 150 miljonów rosjan, nie można zostawić Anglji na łup bolszewizmu. Owszem. Ale

chłopstwo chińskie postawi skuteczniejsze tamy postępom bolszewizmu,

niż żołnierze brytańscy i włoscy. Pozytywnych planów nie widać jednak. A tu czas nagli; Europa winna decydować o swej polityce azjatyckiej w Europie.

Plan wrogów jest nam znany. Nietylko przyznano się doń, ale proklamowano go nawet. **Związać Japonję z Rosją, przyłączyć do tego aljansu Chiny i Niemcy** — na tem polega plan ogłoszony przez „Izwiestja", nie zdementowany przez Japonję, znany p. Stresemannowi. wi.

Podpisanie traktatu rosyjsko-japońskiego koincydowało z kongresem panazjatyckim w Nagasaki. Porozumienie Anglji z Japonją jest pierwszym zasadniczym warunkiem niezbędnym dla właściwej orjentacji polityki wschodniej. Nie możemy skłonić Ameryki do otwarcia bram jej portów dla emigracji japońskiej. Tem gorzej! Trzeba ekspansji japońskiej w Azji pozostawić miejsce, przestrzeń proporcjonalną do jej przeludnienia. Przedewszystkiem!

Jednocześnie należy jednak przekonać Niemcy o konieczności wypełnienia przez nie ich właściwej roli na Zachodzie. Wyeliminowane z Dalekiego Wschodu przez wpływy i akcję Japonji, Niemcy nie omieszkały nawiązać przyjaznych stosunków z tą samą Japonją, której przyjaźń zamierzaliśmy wykorzystać. Niemcy nie zaspokojone na Zachodzie zwrócą się na wschód, szukając tam rewanżu na tle jakiejś mętnej kombinacji. Francja musi rozważyć zatem dokładnie i ściśle wszystkie możliwości, nie zapominając o jedynie pozytecznej maksymie politycznej: do ut des.

Maksymę tę truduno stosować, mając do czynienia z mistycznymi tyranami S. S. R. Nie doszli oni jeszcze w toku sprawowania swej władzy do tego punktu niepokoju wewnętrznego, w którym ideały partyjne muszą ustąpić miejsca koniecznościom bytu narodowego: nie wydaje się niezbędnem poszanowanie sąsiada użytecznego dla nich gospodarczo, wydaje im się, iż mogą go jednocześnie wabić i straszyć. Stąd niepewność i wahanie, dominujące w toku rokowań prowadzonych przez Francję z bolszewikami; kontrahent nasz odmawia bowiem prawa ingerencji i wglądu w jego sprawy,

przywłaszczając sobie prawo mięszania się do naszej polityki wewnętrznej.

Jeśli nie nastąpiło dotąd zerwanie, to tylko dlatego, iż francuzi spodziewają się nawrotu Rosji do dawnych aljansów. Bolszewizm żywi ambicję wykazania się

hyperamerykanizmem klasowym;

ambicja ta zmusi go do wyrzeczenia się związków przeszłości. Wkrótce będzie na czasie postawienie tej kwestji na ostrzu noża. Zbliżenie francusko-niemieckie będzie momentem odpowiednim dla rozwinięcia tej kwestji.

Nie chcę bynajmniej twierdzić, iż nie istnieje problemat chiński niezależnie od wszystkich innych problematów, ale jestem zdania, iż utrzymanie normalnych stosunków między Chinami a Zachodem będzie uzależnione od przyjścia do skutku ogólnego porozumienia między narodami europejskimi. Wszystko, co będzie przedsięwzięte poza obrębem podobnego porozumienia, nie wyda dobrych skutków, nie rokuje trwałości.

Anatole de Monzie
Senator, b. minister.

Niezadowolenie w Moskwie i Paryżu

z powodu ostatniej mowy Stresemanna.

Paryż, 24 czerwca.

Prasa francuska podkreśla przedewszystkiem te ustępy z mowy Stresemanna, które odnoszą się do ewakuacji Nadrenji. „Petit Parisien" pisze, że Stresemann usiłuje przedstawić pokojową politykę Niemiec, jako fakt znany i uznany, lecz domaga się równocześnie pełnej suwerenności niemieckiej także na terenach okupowanych. „Matin" zaś stwierdza, że licząc się z nastrojami panującemi wewnątrz Niemiec Stresemann musiał przemawiać zdecydowanie. „Volonte" utrzymuje, że pod wpływem mowy Poincarego Niemcy przeszły do ofenzywy dyplomatycznej. Obecnie Francja ma przed sobą do wyboru dwie możności a konieczność wyboru nie jest korzystną dla pozycji politycznej Francji.

★

Londyn, 24 czerwca.

Prasa dzisiejsza uważa za punkt centralny mowy Stresemanna jego okrzyk: „Albo polityka zagłębia Ruhry, albo Locarno". Ta alternatywa, zdaniem „Morning Post" wyczerpuje sytuację, lecz nie jest rzeczą Anglji powiedzieć jako politykę Niemcy wybrały. „Daily Telegraph" pisze, że Stresemann musiał przemawiać wyjątkowo ostrożnie ze względu na swoich przeciwników politycznych. Tam gdzie prawica żądała kategorycznej odpowiedzi usłyszała domyślniki. W ogólności zaś nawet w Berlinie spodziewają się, że mowa Stresemanna wywoła w Moskwie komentarze nieprzychylne. „Times" pisze, że ważność tej mowy polega na tem, że była raczej starannie przygotowanem oświadczeniem całego rządu, a nie osobistą mową Stresemanna. „Times" zwraca uwagę na jednomyślność opinji panującej wśród stronnictw rządowych, jeśli chodzi o stanowisko wobec ostatniej sesji w Genewie.

★

Berlin, 24 czerwca.

Prasa wszystkich odcieni z wyjątkiem komunistów i skrajnej prawicy zgodna jest w stwierdzeniu, że mowa Stresemanna niezależnie od innych argumentów posiada największą wagę, gdyż stwierdza, że w Genewie nie zostało postanowione nic, coby można tłomaczyć jako akcję przeciwko Rosji sowieckiej. Niemcy uznają traktat berliński za równoważny z Locarno, ale solidaryzują się z państwami zachodniemi w tem, że nie chcą dopuścić do ustawicznej propagandy III Międzynarodówki. Stosunki Niemiec z Rosją pozostaną nadal takie same, jak były dotąd. Prasa niemiecka wstrzemięźliwa jest dzisiaj w pochwałach dla Stresemanna, natomiast cytuje nader obszernie głosy prasy neutralnej i francuskiej, o ile przychylnie oceniają to wystąpienie.

Votum zaufania dla Stresemanna.

Berlin, 24 czerwca.

W Reichstagu prowadzono dziś w dalszym ciągu dyskusję nad polityką zagraniczną. W toku obrad wpłynął wniosek komunistów, wyrażający Stresemannowi votum nieufności. Wniosek ten niema widoków przyjęcia go, ponieważ głosować będą za nim tylko Völkische i komuniści.

Pierwszwy przemawiał na posiedzeniu dzisiejszem w imieniu stronnictwa demokratycznego hr. Bernsdorff, wyrażając życzenie, by Rosja brała udział w konferencjach rozbrojeniowych i zbliżyła się do Ligi narodów. W ten sposób Rosja odebrałaby wszystkim państwom wschodnim pretekst do nierozbrajania się. Demokraci znajdą się w opozycji do obecnej polityki zagranicznej rządu dopiero wówczas, jeżeli zejdzie ona z dotychczasowego toru.

Po zakończeniu dyskusji odrzucono wniosek, żądający, aby Niemcy uchyliły się od udziału w komisji mandatów kolonjalnych Ligi narodów.

Wniosek komunistów, wyrażający votum nieufności min. Stresemannowi, odrzucono olbrzymią większością. Za wnioskiem tym głosowali tylko komuniści i Völkische, przeciwko wnioskowi partje rządowe, zjednoczenie gospodarcze i demokraci

Stopa życiowa

robotnika sowieckiego.

Moskwa, 24 czerwca.

Urząd statystyczny opublikował dane statystyczne dotyczące warunków życia robotników. Ustalono, że na jedzenie robotnicy wydają 65 procent swoich zarobków, na trunki 12 procent, na cele kulturalne 1 procent. Resztę wydają na ubranie i podatki.

Zgwałcił i zamordował.

Sprawca ohydnej zbrodni jest ścigany przez policję.

Z Poznania donoszą:

Dotąd cicha i skromna wioska Łęcyca w pobliżu Puscykowa stała się w tych dniach widownią krwawego bestjalskiego wręcz wypadku, który rzuca ciekawe światło na niezgłębione tajniki natury ludzkiej.

We wspomnianej wiosce mieszkała u rodziców 23-letnia Konstancja Cegłowska; otóż 21 b. m. znaleziono ją nieżywą w życie w odległości mniejwięcej 100 m. od domu rodzicielskiego na krańcu lasu.

Pierwiastkowe dochodzenia ustaliły, że biedną dziewczynę napadł znienacka jakiś drab, zniewolił ją, a potem w bestjalski sposób zamordował.

Cegielska codziennie chodziła do pracy, wracając wieczorem do domu. 20 b. m. oczekiwali ją rodzice przez dłuższy czas napróżno aż do późnego wieczora; wreszcie, zaniepokojeni, wyszli na spotkanie córki, lecz wdłuż całej drogi nie ujrzeli nikogo. Zdenerwawana rodzina wobec zapadającego zmroku, poszukiwania swe odłożyła do następnego dnia, łudząc się nadzieją, że może Konstancja odwiedziła znajomych i tam zatrzymano ją na noc. Nazajutrz przekonano się niestety, że te przypuszczenia nie sprawdziły się, wobec czego poszukiwania wznowiono ze zdwojoną energją; przetrząśnięto więc skrupulatnie okoliczne lasy, pola i łąki bz pozytywnego wyniku.

Gdy wszyscy rozpaczeni wracali do domu — zauważyli w życie wydeptaną ścieżkę; ktoś ciekawszy wszedł wgląb stojącego zboża i zaledwie zdołał uczynić kilka kroków, a oczom jego przedstawił się straszny ścinający krew w żyłach widok: oto leżała tam zamordowana Konstancja Cegłowska z kilkoma głębokiemi ranami zadanemi tępem narzędziem w głowę.

Natychmiast przywołano władze policyjne, które z energją zajęły się zagadkowem morderstwem. Stwierdzono, że zwyrodniały zbrodniarz po dokonaniu ohydnego czynu i dla zatarcia widocznie śladu — postanowił uśmiercić Cegłowską; w tym celu zerwał chustkę z głowy swej ofiary i poczał ją dusić sporządzoną naprędce pętlą; gdy Konstancja dawała jeszcze znaki życia — wówczas potwór w ludzkiem ciele poczał ją bić tępem narzędziem po głowie, póki nie wyzionęła ducha, a potem zbiegł.

Tego wieczora, kiedy rozgrywał się opisany potworny mord, mniejwięcej koło godz. 20, żona budnika kolejowego słyszała wprawdzie jakieś krzyki, lecz nie zwróciła na nie specjalnej uwagi, inni znów w tym samym mniejwięcej czasie widzeli jakiegoś podejrzanego osobnika jadącego rowerem właśnie tą drogą którą chodziła zazwyczaj Cegłowska.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała dziś specjalna komisją policyjnosądowa, która przeprowadza energiczne śledztwo.

Samobójstwo w parku.

Przyczyną—nędza i brak pracy.

Obszerny park Poniatowskiego ma już ustaloną opinję jako teren specjalnie umiłowany przez samobójców.

Oto znowu w dniu wczorajszym dozorca parku natknął się w godzinach wieczorowych na człowieka, który siedział na ławce oblany krwią, spływającą z żył obu rąk, które denat poprzecinał sobie brzytwą.

Dozorca zaalarmował natychmiast policję i pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala w stanie bardzo osłabionym ze względu na znaczny upływ krwi.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, denatem jest 23-letni Marcin Ernest Reszke, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania. Do rozpaczliwego kroku popchnęły go nędza i brak pracy. (R)

5 złamanych żeber w szpitalu w Tworkach.

Wyrok uniewinniający pielęgniarza po utracie posady i pobycie w więzieniu śledczem.

Z Warszawy donoszą

Praca pielęgniarzy i dozorców w zakładach dla umysłowo chorych jest bardzo ciężka, odpowiedzialna i częstokroć niewdzięczna.

Przyczynkiem do tych refleksji jest rozpatrzony wczoraj **proces pielęgniarza szpitala w Tworkach** Piotra Kostarzewskiego, oskarżonego o śmiertelne pobicie jednego z chorych Jana Dybowskiego.

Pewnego dnia Dybowski zwrócił się do lekarza ze skargą, że został pobity, przyczem okazywał stłuczony i zasiniały bok. Na pytanie, kto go pobił, chory wskazał na pielęgniarza Kostarzewskiego ze słowami.

— O, ten blondyn to zrobił.

Podjęto dochodzenie, które rzuciło na Kostarzewskiego **pewien cień.**

Pielęgniarz dyżurował krytycznej nocy i rano zameldował, że nic w tym czasie nie zaszło. Tymczasem, jak się następnie okazało, w nocy Dybowski dostał się do łazienki i urządził tam sobie **kąpiel w chłodnej wodzie.**

Kostarzewski musiał go przemocą wyciągać z wanny.

Następnego dnia chory zmarł. Sekcja zwłok jako bezpośrednią przyczynę śmierci ustaliła postępowy paraliż. Poza tem jednak ustalono, że Dybowski ma **złamane pięć żeber,** co mogło się przyczynić do przyspieszenia jego zgonu.

Wobec wyników sekcji Kostarzewskiego aresztowano.

Pielęgniarz zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Do winy się nie przyznał.

Przewód sądowy wykazał że zmarły był tabetykiem, trapionym **przez manję prześladowczą.**

Żalił się niejednokrotnie, iż obcięto mu głowę, rękę itp.

Decydującą dla sprawy była ekspertyza lekarska dr. Karpińskiego. Zdaniem biegłego **pęknięcie żeber** mogło nastąpić już po śmierci, wobec kruchości ukadu kostnego u tabetyków.

Po mowie obrończej adw. Szczerbińskiego sąd udał się na naradę, poczem ogłosił **wyrok uniewinniający.**

Kostarzewski stracił jednak posadę i przesiedział dłuższy czas w więzieniu

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w sobotę 25-go czerwca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. 15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. 15.20 — Przerwa. 16.35 — Odczyt p. t. „Prawo konstytucyjne". 17.00 — Nadprogram i komunikaty. 17.15 — Koncert popołudniowy popularny. 18.35 — Rozmaitości (wygłosi p. Ludwik Lawiński). 18.55 — Komunikaty PAT-a. 19.10 — Radjokronika. 19.45 — Odczyt p. t. „Higjena życia codziennego". 20.00 — Komunikat rolniczy. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT-a 20.15 — Koncert wieczorny. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

WIEDEŃ (fala 517.2 mtr.). 20.05 — Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

BERLIN (fala 484 mtr.). 20.00 — „Dzwon zatopiony", bajka dramatyczna Hauptmanna.

Co kradną?

Wyrzykowski Franciszek, zam. przy ul. Trelenberga 50, skradł rower wartości 90 zł. Szydłowskiemu Janowi, zam. we wsi Żytowiec, pow. Łaskiego.

*

Growajsowi Herszowi, zam. przy ul. Zawiszy nr. 9, skradziono z mieszkania ubranie i bieliznę, ogólnej wartości 300 złotych.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **25** SOBOTA

Dziś: Prospera B. W.
Jutro: Jana i Pawła

Wschód słońca 3.16
Zachód o g. 19.59
Wschód ks. g. 1.19
Zachód o g. 15.13
Długość dnia: 15,24
Ubyło dnia: 00.01

Poborowi, baczność!

Dziś—ostatni dzień!

Dziś w ostatnim dniu poboru winni zgłosić się przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10, poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery T.U.W.Z.Ż.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni się stawić w dniu dzisiejszym ochotnicy rocznika 1909 z całego terenu m. Łodzi.

★

W dniach 16 i 30 lipca urzędować będzie w lokalu przy ul. Traugutta 10, dodatkowa komisja przeglądowa dla poborowych.

Przed komisję tę winni stawić się ci poborowi, którzy z różnych usprawiedliwionych przyczyn nie stawili się w przepisanym terminie. b.

Wybory w Zduńskiej Woli.

Na razie złożono 8 list.

Wybory do rady miejskiej w Zduńskiej Woli odbędą się w środę 29 czerwca. Na ręce przewodniczącego głównego komitetu wyborczego złożono następujące listy, PPS., komitetu gospodarczego polskiego, niemieckiego — bloku mieszczańskiego, niemieckiej socjalistycznej partji pracy, żydowskiego bloku narodowego, bundu, NPR., partji niezależnych socjalistów i komunistów.

Walka przedwyborcza skłoniła cały szereg organizacji i zrzeszeń demokratycznych do podjęcia akcji konsolidacyjnej, w celu stworzenia jednego bloku pracującej inteligencji radykalno - demokratycznej. Na zwołanych przez ten komitet zebraniach przedwyborczych przemawiali m. in. przybyli z Warszawy posłowie Klubu Pracy i N.P.R. lewicy. E.

W dniu pogrzebu Słowackiego

urzędy będą nieczynne do 12-tej w południe.

Wczoraj urząd wojewódzki otrzymał z min. spr. wewn. zawiadomienie o zarządzeniach w związku z uroczystem obchodem sprowadzenia do kraju prochów Juljusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 27 b. m. wstrzymane zostaną zajęcia służbowe we wszystkich urzędach państwowych do godz. 12-ej w południe. W związku z tem prezes sądu okręgowego wydał polecenie, aby sesje sądowe wyznaczone na poniedziałek rozpoczęły się nie o godz. 9-ej lub 10-ej rano, lecz o godz. 12-ej w południe. Wszyscy ci, którzy posiadają wezwania na rozprawy do sądów na 27-go czerwca na wczesne godziny ranne — stawić się winni do sądów o godz. 12-ej w południe. (E)

Dyżury w aptekach.

Dziś w sobotę dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epsztajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12) S-rowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). b.

Strejk w przemyśle włókienniczym.

Robotnicy protestują przeciw nieprzestrzeganiu angielskiej soboty.

Dziś odbędą się wiece oraz pochód protestacyjny.

W związku z uchwałą przeprowadzenia strejku demonstracyjnego w przemyśle włókienniczym zarząd klasowego związku przemysłu włókienniczego przesłał w dnu wczorajszym pismo do p. komisarza rządu z prośbą o zezwolenie na urządzenie wiecu i

pochodu przez miasto.

Po otrzymaniu wymienionego pisma komisarz rządu p. Iżycki wezwał do siebie przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych.

Na konferencję tę przybyli z ramienia klasowego związku p. Walczak, związku „Praca" p. Kazimierczak i z ramienia chrześcijańskich związków p. Mruk.

Na wstępie p. komisarz rządu prosił przybyłych o uzasadnienie swej prośby co do urządzenia wiecu i pochodu. W odpowiedzi na to przedstawiciele związków oświadczyli, że strejk połączony z zapowiedzianym pochodem i wiecem ma na celu wyrażenie ostrego

protestu przeciwko przemysłowcom,

którzy za wszelką cenę chcą znieść ustawy socjalne a przedewszystkiem angielską sobotę, która jest przewidziana prawem.

Następnie przedstawiciele związków zaznaczyli, że protest ten ma podłoże czysto ekonomiczne i wobec tego prosili, by p. komisarz rządu pozwolił na urządzenie wiecu i pochodu.

W odpowiedzi na to p. komisarz rządu oświadczył, że nie ma zamiaru przeszkadzać robotnikom w ich walce, jednak na pochód w stronę Placu Wolności

nie może zezwolić

a to z tego względu, że odbywają się tam roboty, natomiast zezwoli na urządzenie pochodu, któryby szedł w stronę Zielonego Rynku.

Po dłuższej dyskusji i po porozumieniu się między sobą przedstawic. związków wyrazili zgodę na propozycję p. komisarza rządu i na tem konferencję zakończono.

★

Po odbytej konferencji u p. komisarza rządu przedstawiciele związków odbyli wspólną naradę w celu omówienia szczegółowego planu przeprowadzenia akcji w dniu dzisiejszym.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rozesłać odezwy do wszystkich fabryk z wezwaniem do ogółu włókniarzy, aby w dniu dzisiejszym nie podejmowali pracy.

Akcja protestacyjna będzie przeprowadzona, jak następuje:

O godz. 10 rano odbędzie się na Wodnym Rynku wiec, na którym przemawiać będą specjalnie przybyli z Warszawy posłowie robotniczy oraz miejscowi przedstawiciele związków.

Po wiecu uformuje się pochód z transparentami, który z posłami na czele kroczyć będzie ulicami: Główną, Piotrkowską i Zieloną do Zielonego Rynku, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Z przyjętemi na wiecu rezolucjami uda się delegacja do p. wojewody.

Kaganiec telefoniczny już nałożono.

Od dnia 1-go lipca wprowadzone będą liczniki oraz obowiązywać ma nawa taryfa.

W dniu wczorajszym zarząd telefonów wystosował do swych abonentów okólnik treści następującej:

Zarząd telefonów uprzejmie przypomina, że wprowadzenie nowych taryf, opartych na zasadach licznikowych, z rozporządzenia p. ministra poczt i telegrafów zostało przesunięte na dzień 1 lipca rb.

Taryfy te, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr. 55 z dnia 23 czerwca 1927 r. przy zachowaniu podziału P.P. abonentów na obecne kategorje taryfowe, ustalają od 1 lipca r.b. następujące opłaty kwartalne:

Kategorja I abonament prywatny zł. 66.

Kategorja II abonament zbiorowy zł. 96.

Kategorja III abonament publiczny zł. 126.

Powyższe opłaty obejmują następujący kontyngent rozmów kwartalnie:

Dla abonamentu kategorji I — 600 rozmów.

Dla abonamentu kategorji II — 1200 rozmów.

Dla abonamentu kategorji III — 1800 rozmów.

P.P. abonentom, posiadającym aparaty dodatkowe, dolicza się do powyższego kontyngentu dodatkowo po 200 rozmów kwartalnie na każdy aparat dodatkowy.

Od liczby rozmów wykazanych przez liczniki udziela się 10 proc. rabatu.

Za ewentualne rozmowy ponad przewidziany kontyngent opłata za każdą ponadkontyngentową rozmowę wynosić będzie:

W kategorji I (t.j. za rozmowy przekraczające liczbę 600 kwartalnie, względnie 667 przed spisaniem rabatu) — po 8 groszy.

W kategorji II (t.j. za rozmowy przekraczające liczbę 1200 kwartalnie, względnie 1333) — po 6 groszy.

W kategorji III (t.j. za rozmowy przekraczające liczbę 1800 kwartalnie, względnie 2000) — po 20 groszy.

PP. Abonenci kategorji III mają prawo odstępowania telefonu do użytku osobom obcym za opłatą.

Pozostałe opłaty abonamentowe (za aparaty dodatkowe, dzwonki, słuchawki gniazda, odległość it.p.), obowiązujące w I-em półroczu 1927 r., z dniem 1 lipca r.b. podwyższa się o 10 procent.

Podając powyższe do wiadomości W. P. mamy zaszczyt zakomunikować, że wrazie, gdyby WP. pragnął rozwiązać abonament, to można to uskutecznić zgodnie z przepisami zawartemi w warunkach korzystania z miejscowej sieci P.A.S.T. w terminie do dn. 1 lipca 1927 roku.

Przeciw blokowi inteligencji

występuje związek pracowników użyteczności publicznej.

W związku z odbytą w dniu 17 b. m. konferencją bloku pracowników umysłowych z przedstawicielami związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w sprawie wyborów do rady miejskiej i kasy chorych złożyli przedstawiciele pracowników instytucji użyteczności publicznej w dniu wczorajszym, następujące oświadczenie:

Zarząd związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce oddział w Łodzi stwierdza, że konsolidacja ruchu pracowników umysłowych jest wskazana, pożądana i celowa. Dlatego też wszystkie usiłowania w tym kierunku żdążające, z którejby strony nie wyszły, zostaną poparte przez wyżej nazwany związek w jaknajszerszym zakresie.

Jednakże zarząd zw. P. I. U. P., mając na względzie dobro ogólne wspomnianych pracowników, nie może się zgodzić na tworzenie przez ambitne jednostki „bloków" wyborczych, co wynika z poczynań rady okręgowej centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Uważając dalsze rozwijanie ruchu na jeszcze drobniejsze grupki za szkodliwe i wykonywane z premedytacją, piętnujemy je i oświadczamy, że tego rodzaju poczynania zwalczać będziemy wszelkiemi możliwemi środkami.

W końcu apelujemy do pracowników umysłowych, aby w imię dobrze zrozumiałego własnego interesu zwalczali tworzenie się nowych „sezonowych" przedwyborczych grup i stanęli ramię przy ramieniu z robotnikami, z którymi losy ich związały, pamiętając, że w jedności siła. (R)

200 tys. osób

korzysta miesięcznie z pomocy Kasy chorych.

Rozwój i rozrost łódzkiej Kasy Chorych przejawia się nietylko w zwiększonych wydatkach na lecznictwo i świadczenia, ale również i w znacznym rozszerzeniu i intensyfikacji tej pomocy, dla ubezpieczonych we wszelkich jej formach.

Według ostatnich zestawień, kasa chorych m. Łodzi wraz z oddziałami powiatowemi w Zgierzu, Konstantynowie, Aleksandrowie i Rudzie Pabjanickiej liczyła około 170.000 członków, ubezpieczonych i około 200 tys. członków rodzin.

Przeciętna liczba udzielonych przez lekarzy kasy porad ambulatoryjnych, w przychodniach, obłożnie chorych, przez pogotowie dla nagłych wypadków i przez pogotowie położnicze wyniosła miesięcznie 150 tys. Porad. Przeciętna liczba godzin ordynacyjnych lekarzy wynosi miesięcznie 18 tys.

Do zakładu rozpoznawczo - leczniczego skierowano przeciętnie 8 tys. członków kasy i członków rodzin. Z kąpieli elektrycznych korzysta około 800 osób. Apteki kasy chorych wydają przeciętnie do 170.000 lekarstw miesięcznie, a ogólna liczba ubezpieczonych, pobierających zasiłki wynosi około 5.000 osób. Z innych działów pomocy lekarskiej, udzielono pomocy położniczej przeciętnie 800 położnic, pomocy felczerskiej w przychodniach — 20.000 chorym. 600 chorych zbadała komisja lekarska, a do 1500 osób korzysa z zabiegów stacji proflaktycznej. E.

Sezon owoców

jest okresem chorób żołądkowych.

W związku ze zbliżającym się sezonem sprzedaży owoców oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej magistratu roztoczył baczną uwagę na higjeniczne i sanitarne warunki, w jakich odbywa się w naszem mieście sprzedaż owoców, jarzyn i t. p.

W szczególności zaznaczyć należy, iż wzbronione jest wystawianie owoców na ulicę przed sklepami, gdzie produkty te są zanieczyszczane kurzem ulicznym, brudem i t. p. W sklepach owoce powinny być pokryte muślinem, celem zabezpieczenia ich przed muchami, rozsadnikami chorób zakaźnych.

Sprzedawcy uliczni owoców obowiązani są trzymać je w oszklonych gablotkach, celem ochronienia owoców od kurzu, brudu, much i t. p.

Wszyscy handlujący owocami i jagodami powinni przestrzegać czystości osobistej, a zwłaszcza nie dotykać owoców brudnemi rękami.

W związku z powyższem oddział sanitarny zwraca się do publiczności, aby nie kupowały owoców i jarzyn u sprzedawców, nieprzestrzegających powyższych przepisów sanitarnych.

Winni przekroczeń przytoczonych wyżej przepisów sanitarnych, co do sprzedaży owoców, będą — na zasadzie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych — pociągani do odpowiedzialności karnej i karani administracyjnie grzywną do 1.000 zł., lub aresztem do 3 miesięcy, ew. grzywną i aresztem łącznie.

W drodze do puszczy.

Wrażenia berlińczyka z wyjazdu z nad Sprewy i z przejazdu w Łodzi.

I.

Paryż — Berlin — Łódź — Warszawa.

Znowu wsiadam do pociągu, by udać się na wschód i strzasam z mych stóp pył zachodu.

Daleko, bardzo daleko, za mną rozwiała się woń Paryża, pełnego pięknych kobiet, grzechu, oszałamiających nocy i namiętności.

Prysnął czar Berlina, rozpryskując się w tysiące tęczowych promieni pracy i szału, twórczości i rozmarzenia.

Jeszcze chwila — i zachód skona wraz ze swą hyperkulturą elegancją i uciechami.

Jeszcze raz ściskam dłonie przyjaciół, jeszcze raz spotykają się nasze spojrzenia, i słyszę ich głosy:

— Ach, jak zazdroszczę, panu, że jedzie pan do puszczy Białowieskiej.

— Rzuciłbym to wszystko, z rozkoszą opuściłbym to miasto z jego potężnemi murami i wieczną nienawiścią, by powędrować z panem... Czy to nie jest dobrze położyć się pod tysiącletniemi drzewami, pod prastaremi drzewami, które zda się rozmawiają z niebem, słuchać świergotu ptasząt, wdychać w siebie tchnienie wieczności...

— Niech mi pan przywiezie kilka kwiatków albo trochę ziela... Jakieś dziwne uczucie ogarnia człowieka, gdy trzyma w ręku tkliwe wspomnienia z puszczy...

— Niestety, nie mogę panu o puszczy wiele powiedzieć, ale przypuszczam, że w Polsce znajdzie pan dość źródeł. Każdy polak jest pewno dumny ze swej puszczy, zna ją i kocha...

Pociąg cicho rusza z miejsca.

Przypominam sobie w tej chwili

Ale jeszcze bledsi są ludzie, którzy ukazują się masowo w Niemczech i opisują szczegółowo puszczę Białowieską.

Przed oczyma stają mi obrazy, które kiedyś widziałem w ilustrowanych książkach.

Ale cóż znaczą książki i obrazy?...

Jadę do kraju, w którym jest puszcza.

Źródła same się znajdą.

II.

Łódź.

Ktoś porównywał miasta z kobietami. Są ładne i brzydkie kobiety. Łódź jest brzydką kobietą.

Brzydkie kobiety mają pewne ambicje, chcą sztucznie zostać pięknemi, wiedzą gdzie są gabinety kosmetyczne, gdzie można kupić karmin, szminkę, krem i puder.

Ale brzydka Łódź nie posiada nawet tej ambicji. Ma wypłowiałą twarz, blade wargi i nosi brudną, porwaną odzież.

Ale jeszcze bledzi są ludzie, którzy biegną zaaferowani po ulicach, nie mając ani czasu ani pieniędzy, i zapominają zupełnie o tem, że gdzieś rosną kwiaty i drzewa, że gdzieś są ptaki i zwierzęta.

— Pan wybiera się do puszczy?.. — uśmiecha się do mnie ironicznie pewien łodzianin — A jak tam idą interesa?..

— Gdybym był na pańskim miejscu; wie pan dokądby pojechał?... Do Kopenhagi, albo do Szwajcarji.

— Przecież tam w puszczy niema nawet kina!...

— A czym tam handlują?... Bawełną?

— Tylko panie, niech pan uważa, żeby pana tam nie pożarł jakiś żubr albo niedźwiedź...

— Nie rozumiem... Dlaczego pan własnem życiem ryzykuje?

— Jeżeli pan już chce koniecznie tam jechać, powinien się pan przedtem zaasekurować...

Jegomość wyciąga z kieszeni polisę, chcąc mnie pozyskać dla towarzystwa ubezpieczeniowego, którego jest agentem.

Bardzo wielu prosiło mnie o wspomnienia z puszczy.

— Niech mi pan przywiezie stamtąd małpę.

— Ja poproszę o lwa, ale bardzo małego...

— Ja wolę zająca...

— Ja orangutanga...

Zapisałem w notesiku: 36 małp, 19 orangutangów, 12 zajęcy, 1 lew i 4 psy.

Znowu spaceruję po ulicach Łodzi.

Myślę o pożegnalnych słowach mych przyjaciół.

Jedno zdanie utkwiło mi w pamięci:

— Niech mi pan przywiezie kilka kwiatków albo trochę ziela... Jakieś dziwne uczucie ogarnia człowieka, gdy trzyma w ręku wspomnienia z puszczy..

Przypominam sobie to zdanie i nagle — niewiadomo dlaczego — jest mi tak strasznie smutno....

Wstępuję do kawiarni i myślę:

— O, jakżeś ubogie — ty bogate miasto!...

III.

Wiem — nie znajdę w puszczy Białowieskiej małp, ani nie pożre mnie niedźwiedź, bo go tam wcale niema, nie napadnie na mnie żubr, nie znęci mnie bawełna, bo wcale tam nie rośnie.

Położę się w cieniu starych drzew i będę marzył: jak piękny byłby świat, gdybyśmy odnaleźli drogę do nas samych i mogli się złączyć z naturą.

Połączyć się ze wszystkiem, co żyje i oddycha, co czuje i myśli!..

Będę słuchał śpiewu ptasząt, wdychał zapach trawy, będę wchłaniał w siebie wieczną bajkę o puszczy i upojony sokami drzew, rozśpiewany świegotem ptasząt, rzucę na cztery strony świata swój pokłon leśny:

— Bądź pozdrowiony, nowy człowieku, który przerzuca most ku nowym świtom!...

Henryk Zimmerman.



TEATR MIEJSKI W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU

Uroczyste przedstawienie „Balladyny" dla uczczenia prochów wielkiego poety — odbędzie się we wtorek. Przedstawienie to zostało zaofiarowane przez dyr. Szyfmana łódzkiemu komitetowi uczczenia twórcy „Króla ducha", wobec czego kasa biletów sprzedawać nie będzie, natomiast wszystkie miejsca zostaną rozdzielone między przedstawicieli władz i sfer społecznych naszego miasta.

OSTATNIE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.

Dziś, jutro i w poniedziałek ostatnie trzy razy wystąpi znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski w swoje kapitalnej kreacji hr. Starowieckiego w zabawnej komedji St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić". Ceny zniżone.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

tylko do poniedziałku włącznie grać będzie arcyzabawną farsę amerykańską „Potęga reklamy", urozmaiconą śpiewkami, tańcami oraz rozdawaniem upominków.

We wtorek premjera krotochwili niemieckiej Alfreda Möllera „Żoneczka z Variete" (Die kleine von Variete) w reżyserji Wł. Ziembińskiego. Rolę tytułową odtworzy P. Relewicz-Ziembińska, inne role ważniejsze: Krotke, Łapiński i Szubert.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, dwa przedstawienia: po południu i wieczorem. Po południu ceny najniższe. Bieżący repertur wypełni pełna humoru i pogody „Ciotka Karola", komedja z p. Romanem Urbańskim w roli ciotki. „Ciotka Karola" grana będzie jeszcze tylko jutro, w niedzielę i we wtorek.

Próby z „Cnotliwej Zuzanny" w pełnym toku.

WYCIECZKA DO TUSZYNA.

Wycieczka tow. przyrodniczego im. St. Staszica do Tuszyna odbędzie się w niedzielę, dn. 26 b. m. do lasów tuszyńskich. Punkt zborny: przystanek podmiejskiej kolei podjazdowej obok pl. Reymonta punktualnie o godz. 9.30. Powrót wieczorem. Wycieczkę prowadzi p. J. Kaczanowski.

OSOBISTE.

Łodzianin Juljan Menkes, ukończył wydział inżynierji lądowej politechniki warszawskiej z tytułem inżyniera.

JULJUSZ ESERMELY.

Największy egoizm.

Anusia Molnar, czternastoletnia córeczka sędziego sądu najwyższego w Budapeszcie, siedziała w swym pokoiku i pilnie odrabiała lekcje.

Plan lekcji na dzień następny: historja, język niemiecki, następnie — geometrja, fizyka i matematyka.

Mimo młodego wieku, Anusia rokowała świetne nadzieje. Była niezwykle piękna nic więc dziwnego, że rodzice strzegli jej, jak oka w głowie.

Matka, siedząca w przyległym pokoju i zajęta robótką, starała się nie przeszkadzać córeczce i gdy weszła służąca, by zapytać, czego łaskawa pani życzy sobie na kolację, przyłożyła palec do ust i wskazała na drzwi.

— Cicho... — szepnęła — Przeszkadzasz panience w nauce...

Wieczorem sędzia wrócił do domu i chciał wejść do pokoju córeczki, lecz żona go powstrzymała.

— Nasz aniołek odrabia teraz lekcje... Nie przeszkadzaj...

— Codziennie ta sama historja... — mruknął niezadowolony sędzia — Przez cały dzień cieszę się, że wieczorem ujrzę mą córeczkę, że ją ucałuję, przytulę do siebie, a ona nie tylko nie wychodzi mi na spotkanie, lecz zamyka się w swym pokoju. Czy ona wcale nie chce się zobaczyć ze swym ojcem?..

— Nie martw się... — uspakajała go małżonka — Ona do mnie też nie tęskni. Ale nie gniewajmy się za to na nią, ona jest bardzo pilna. Potem będziemy się cieszyli. Zbudziła się w niej szalona ambicja, ona chce zostać pierwszą uczenicą w klasie.

— Teraz jest zima, egzaminy dopiero rozpoczynają się latem. Mogłaby jeszcze poświęcić swemu ojcu chwileczkę.

— Dla mnie też nie ma ani chwili czasu...

— Tem gorzej... — oburzał się sędzia — Czy wiesz, co to jest?.. To jest obojętność, więcej nawet — to jest zupełna oziębłość!..

— Mylisz się, mój kochany. To nie jest ani obojętność, ani oziębłość, lecz poprostu egoizm. W naszem dziecku zbudziła się ambicja, a ambicja, mój drogi, jest najwyższym stopniem egoizmu.

— Babska gadanina... — mruknął sędzia i zagłębił się w czytaniu ostatniego numeru miesięcznika, poświęconego zagadnieniom ogólnego prawodawstwa.

***

Anusia Molnar — ośmnastoletnia dziewczynka, premjowana piękność w całem mieście — mierzy przed lustrem nową sukienkę.

Całą godzinę zmarnowała już przed lustrem, przymierzając najpierw suknię bez kapelusza, potem z kapeluszem, potem znowu bez kapelusza, w końcu zaś, ponieważ skonstatowała, że fryzura jej nie odpowiada sukience, postanowiła zmienić fryzurę.

Czy zrobić przedział z boku? Nie. To powiększa głowę. Zrobić przedział po środku? Tak, tak będzie najlepiej. Bez kapelusza taka fryzura najlepiej odpowiada wydekoltowanej sukience. Zresztą, „jemu" też się tak najlepiej podoba.

W międzyczasie wrócił do domu jej ojciec, który już nie był sędzią w sądzie najwyższym, i czekał na powitanie córki. Ale Anusia nie mogła się oderwać od lustra. Wierciła się na wszystkie strony, oglądając nową sukienkę.

— Gdy pochylam troszkę głowę — myślała — wtedy fryzura uwidacznia się lepiej i „on" napewno straci głowę..

Piętnaście razy schylała przed lustrem głowę, nie troszcząc się wcale o rodziców.

— Czy nie jestem już wcale jej ojcem? — denerwował się stary pan, widząc, że córka nie ma dlań ani chwili czasu — Czy nowa sukienka jest dla niej droższa, niż ja — jej ojciec?..

— Nie gniewaj się — prosiła go żona — Ona mnie również zaniedbuje.... Ale ja się na nią nie gniewam, gdyż wiem, że to jest tylko maleńka próżność z jej strony....

— Próżność?... W takim razie ona ma w sobie więcej próżności, niż szacunku dla rodziców!

— Mylisz się, mój drogi... Jej próżność jest uzasadniona...

— To jest kokieterja, moja droga!... I dlatego ona nie może oderwać się od lustra!... Przecież nikt się jeszcze do niej nie zaleca!

— Owszem, jest właśnie ktoś, kto się o nią stara i ona chce mu się przypodobać. Jest to jedynak jakiegoś bogatego obszarnika...

— A więc próżność jest dla niej bodźcem, nie miłość!... Świetnie!... Jeszcze jeden dokument spółczesnego wychowania!..

— Powtarzam ci raz jeszcze to jest tylko niewinna próżność. Ale nie mów, że ona jest w stosunku do nas obojętna.. Obudziła się w niej tylko próżność, a próżność, mói drogi, jest najwyższym stopniem egoizmu...

— Przed kilku laty ambicja była najwyższym stopniem egoizmu, a teraz — próżność... Babska gadanina!.. — burknął stary pan i sięgnął po wyroki sądu najwyższego.

***

Anusia Molnar osiągnęła cel swego życia, córka niezamożnego sędziego została żoną miljardera.

Dziś odbył się ich ślub, a po ceremonji młoda para udała się natychmiast do domu, by się przebrać i zdążyć jeszcze na pociąg, odjeżdżający do Włoch.

Ojciec młodego małżonka pozostał w domu, tylko rodzice młodej małżonki wyjechali autem na dworzec, by pożegnać się z córką.

Czekali naprożno.

Albowiem młoda para spóźniła się bardzo... Może byli zajęci przy nadawaniu bagażu, a gdy przybyli na dworzec, było już późno i odrazu wpadli do wagonu. Skinęli tylko głową, mruknęli coś w rodzaju „Dowidzenia", machnęli ręką i znikli w czeluściach długiego, ciemnego wagonu.

— Pociąg odchodzi dopiero za cztery minuty — rzekła stara pani — Podejdą jeszcze do okna, zobaczysz... Jeszcze się z nami pożegna...

— Zobaczymy... zobaczymy... — odrzekł stary pan — Sądzę, że zasługujemy na to... Przecież wychowywaliśmy ją, przecież tak ją kochamy...

Ale minuty uciekały, a młoda para nie pokazywała się ani przy drzwiach, ani przy oknie. Pociąg ruszył z miejsca.

— No, co teraz powiesz?.. — zapytał stary pan — I ty powiadasz, że ona nas kocha?...

— Wierz mi, to nie jest złość z jej strony — odparła matka — Nasza córka jest teraz ogromnie szczęśliwa... Dlatego zapomniała o nas troszkę. Szczęście jest najwyższym stopniem egoizmu.

— Dziękuję... — odparł stary pan — Więc, tak się wychowuje dzieci!... Nie pożegnać się z rodzicami!... No, no, no!..

*

Po roku młoda małżonka odebrała sobie życie. W liście do rodziców pisała, że rozczarowała się ogromnie w stosunku do swego męża. Sądziła, że on ją będzie kochał przez całe życie, a tymczasem miłość jego była tylko słomianym ogniem.

Znudziła mu się wkrótce po ślubie, zaczął się zalecać do innych kobiet i ona nie mogła znieść tego bólu.

— Boże, mój Boże!... — płakała stara kobiecina, załamując dłonie — Ból sprowadził ją do grobu... I ażeby pozbyć się swego bólu, sprawiła nam tyle strasznych cierpień...

A po chwili, która upłynęła w najgłębszej ciszy, ciągnęła dalej:

— Ból zmusił ją do sprawienia nam tej wielkiej przykrości... Tak, ból — to jest najwyższy stopień egoizmu!...

Stary ojciec nie wiedział co odpowiedzieć. Nie mruknął, jak zwykle: „Babska gadanina". Spuścił tylko nisko głowę, potrząsnął nią kilka razy i jęknął żałośnie.

Dopiero po kilku minutach wyrwało mu się z ust:

— Tak, ból... Ból jest najwyższym stopniem egoizmu!...

Tłum. B. F.

Wbrew złowieszczym przepowiedniom

Łódź przetrwała szereg najcięższych kryzysów i rozwija się wspaniale.

Proroctwa domorosłych „ekonomistów" nie powstrzymają jej bujnego rozkwitu.

Nie bez słuszności mówi się, że Łódź jest sejsmografem polskiego życia gospodarczego. Istotnie, czuły organizm bawełnianego grodu reaguje na najdrobniejsze nawet drgnienia społecznych a zwłaszcza gospodarczych nerwów aparatu państwowego. Dzięki tej właściwości historja Łodzi w ciągu ostatnich dziesięciu lat ściśle wiąże się z całokształtem rozwoju gospodarczego państwa.

Wybuch wojny światowej zamyka jeden z etapów wspaniałego rozwoju Łodzi. Od tej chwili na kartach łódzkiego życia historja zapisuje się coraz ciemniejszemi zgłoskami. Jednocześnie coraz częściej rozlegać się zaczynaja złowieszcze „przepowiednie" o rychłym „końcu" Łodzi. Dewastacja przemysłu przez okupantów stwarza atmosferę, wśród której rodzi się

zwątpienie i rezygnacja.

Przychodzi jednak rok 1918 i niepodległość. Stopniowa odbudowa państwa powołuje do życia znieruchomiały przemysł łódzki. Aiiści „proroctwa" o rychłym końcu nie chcą ustąpić miejsca nadziei. Pesymizm osiąga swój punkt kulminacyjny. Bez Rosji — tego głównego przed wojną konsumenta — Łódź przecież żyć nie może. Jesteśmy dla przyszłości straceni!... Rodzi się moralna depresja, którą pogłębia jeszcze grabszczyzna.

Łódź rwie się jednak do życia. Na widownię wypływa sprawa kredytów i postulatów finansowych, która coraz silniej kolidować zaczyna z „sanacją" ówczesnego premjera i ministra skarbu. P. Grabski zręcznym posunięciem kładzie przemysł na obie łopatki i rzuca hasło szkodliwości jego dla państwa. Na ruinach życia gospodarczego „teorja" ta święcić zaczyna triumfy. I niewiadomo, do czego by doszło, gdyby nie logika życia, która wszechwładzą swego autorytetu usuwa grabszczyznę do lamusu smutnych, bardzo smutnych wspomnień. Przez burzony

wał sztucznych uprzedzeń

i szykan dopływać zaczyna w mury łódzkie prąd świeżego powietrza. Łódź powoli dźwiga się z upadku. Przewrót majowy dokonywa reszty.

I dziś właśnie jesteśmy świadkami ciekawego procesu historycznego. Łódź nie posiada rynków wschodnich i nie obciąża skarbu, a jednak żyje. Mało tego, rozwija się w całej pełni. Jest źródłem

intensywnego eksportu

wysyłając swe gotowe przetwory przemysłowe na świat z charakterystyczną marką: „Made in Poland"!...

I w świetle tych właśnie efektów wychodzi na jaw niewątpliwa prawda, że Łódź była zawsze zdrowym organizmem, że przejściowe jej schorzenie wywołane były tylko wpływem zewnętrznych okoliczności, że dzięki swym subtelnym właściwościom jak sejsmograf reagować musiała na zewnętrzne przejawy życia codziennego. Rozwijać się może bowiem tylko organizm zdrowy, mający pełne prawo do samodzielnego życia. A przecież mimo tylu rozliczmych klęsk, mimo trawiącego nas jeszcze bezrobocia, **ludność Łodzi w ciągu ostatnich lat wzrosła o niebywałą ilość stu tysięcy dusz.** Jest to przecież fakt, nie znajdujący w historji innych miast polskich równego sobie przykładu.

Ekspansja Łodzi jest dziś najzupełniej widoczna. Wyrazem jej jest złożony radzie miejskiej przez p. Rapalskiego wniosek dotyczący żywotnej dziś sprawy t. zw. **Wielkiej Łodzi.** Wyrazem tego jest przejaw samorzutnego

formowania się zwartego okręgu przemysłowego,

któremu nie wystarczają już dziś szczupłe granice obecnego miasta.

Potencjonalna energja Łodzi promieniować zaczyna na zewnątrz, tworząc pewnego rodzaju

zagłębie przemysłowe,

które na kształt subtelnego łańcucha zakreśla wokół Łodzi coraz szersze koło. W związku z tem aktualną się staje również sprawa należytych arterji komunikacyjnych, któreby mogły połączyć poszczególne ośrodki tego zagłębia z główną jego metropolją. A więc kolej elektryczna Łódź — Rokiciny — Tomaszów.

Dla budowy tej linji powstaje towarzystwo z udziałem kapitału zagranicznego, który w imprezie tej inwestuje 55 procent ogólnej wysokości kapitału zakładowego. Czyż nie jest to

wystarczajacym dowodem

zaufania zagranicy do tężyzny Łodzi?

I tu, w świetle tych właśnie sukcesów, teorja „szkodliwości Łodzi dla państwa" nabiera kształtów potwornej groteski, która mogła się narodzić jedynie w okresie negacji zdrowego rozsądku i smutnej pamięci grabszczyzny.

Ant. W.

Szklana głowa dla ministra.

Najnowszy i najaktualniejszy wynalazek ostatniej doby.

Niezawsze jest potrzeba matką wynalazków. Często wywołuje je moda, a jeszcze częściej chęć naśladownictwa.

Te dwa ostatnie czynniki zrodziły

nowy niezwykły wynalazek,

jaki ostatnio złożono w urzędzie patentowym.

Jest to projekt kontroli pracy urzędników, polegający — jak to świadczą załączone rysunki i wyjaśnienia — na połączeniu pracy urzędnika z aparatem licznikowym. Takie

pióro z licznikiem

notuje każde poruszenie pióra, skazując nieszczęsnego urzędnika — jeśli nie na produkcyjną pracę, to przynajmniej na ustawiczne poruszanie piórem, w obawie aby licznik nie wykazał jego nieróbstwa.

Wynalazca tego przyrządu torturowego dla urzędników wolał — snadź

dla własnego bezpieczeństwa

nie ujawniać swego nazwiska, zgłosił bowiem wynalazek do opatentowania pod pseudonimem.

Niemniej oryginalnym, choć nie tak niebezpiecznym jest

projekt talerzy papierowych,

„które nigdy się nie tłuką, nie drą i nie walają".

Autor wynalazku nadmienia że dla celów higjenicznych należy papier dla tych talerzy wyrabiać z jedwabiu.

Ale oto wynalazek z tej samej materji, tylko z innej beczki.

Oto przybywa do urzędu patentowego poczciwina i z tajemniczą miną składa

rysunek zegara z papieru.

Wszystkie szczegóły zegara opracowane są jak najdokładniej, brakuje mu tylko... maszynerji. Na zapytanie jak zegar bedzie chodził, genjalny wynalazca odrzekł po prostu:

„Palec mój wystarczy do posuwania wskazówki z dokładnością czasu słonecznego".

Wszystkich tych wynalazców przewyższył inny poczciwiec, który oświadczył, że wynalazł

szklanq głowe dla ministra.

Każdy minister, który męczy się po pracy, może z łatwością zdjąć normalną głowę własną, nałożyć zaś szklaną nowego wynalazku.

Oczywiście wynalazku nie opatentowano.

A szkoda! Jakby to było ładnie, gdyby tak jaki minister, odłożywszy własną głowę i założywszy szklaną, zaczął sprawdzać pióra — liczniki swych podwładnych, spoglądając co raz na zegarek, kręcony palcem w chwilach wolnych od dłubania w nosie lub czyszczenia papierowego talerza...

Niestety, wynalazcy nie mają uznania w Polsce.

Nikt nie jest prorokiem we własuym kraju.

Czesław Ołtaszewski. 9

Szkice dziennikarskie.

Reporter w pogoni za sensacją. — Jak się robi śledztwo? — Wielki dzień reportera.

Wracamy z szerokiego świata do ścian redakcji. Kogo przedewszystkiem spotykamy w drzwiach? **Reportera.** On jest wszędzie...

A jeśli już o reporterze mowa, **to** trzeba zacząć z fantazją, właściwą temu zawodowi. Tak, reporter — to prawdziwy zawód na terenie dziennikarskim. Redaktor dziennika może być równocześnie adwokatem, politykiem, posłem, jego spółpracownicy są ekonomistami, politykami, literatami, malarzami, muzykami, czem kto chce... **Reporter jest zawsze i tylko czystej wody dziennikarzem.**

U nas słowo „reporter" nosi na sobie stygmat pewnego lekceważenia. To **„tylko" reporter.** W Anglji, w Ameryce, Francji jest to określenie **poważnego zawodu, podstawowego w prasie.** Reporter jest wielką figurą w świecie dziennikarskim. Dobry reporter jest **cenniejszym spółpracownikiem od publicysty,** piszącego na naczelnem miejscu. On bowiem dostarcza dziennikowi tego, co jest najważniejsze — informacji.

Reporter musi przedewszystkiem znać **stosunki i ludzi.** Musi być zręczny, śmiały i ostrożny. Musi go cechować zmysł i dążenie do ścisłej prawdy, a równocześnie fantazja. Reporter, który blaguje, nie zajdzie nigdy daleko: prędzej, czy później „wpadnie" i straci chleb. Reporter, który nie ma fantazji, zostanie zawsze **nędznym wyrobnikiem pióra.** Musi on szybko orjentować w ciągłym, wartkim strumieniu wypadków, wyławiać z niego rzeczy **najbardziej interesujące czytelnika,** pozostawiając inne na uboczu.

Dzień reportera w dzienniku jest **różnobarwny i rozmaity.** Rano wędruje on do urzędu policyjnego i do **pogotowia ratunkowego.** Tam zbiegają się wszystkie wypadki kryminalistyczne dnia i nocy.

— Co słychać nowego?

— Eh, nic! Mamy trochę protokułów. Same głupstwa...

Głupstwa? Dobry reporter nie da się zbić z tropu. Przerzuca komunikat i książkę wypadków. Trzy bójki, zatrucie alkoholem, drobny pożar, wypadek samochodowy — razem trzydzieści wierszy. Notuje, ale bez zapału... **Samobójstwo...** Ciekawe... Bezrobotny targnął się na swe życie. Pięćdziesiąt wierszy wraz z przypomnieniem czytelnikowi, że tylko uzdrowienie życia gospodarczego zapewni głodnym chleb i pracę. To zdarza się codziennie. Reporter jest zimny i bez sentymentu. W ludzkiej tragedji widzi jedynie materjał do dziennika.

Co, **włamanie do kasy znanej firmy przemysłowej?!..** A tu mówią, że nic sie nie stało. Reporter wpada w trans. Szybko notuje adres i po chwili siedzi już w tramwaju, taksówce lub dorożce. Po upływie kilku minut **jest już na miejscu wypadku.** Ogląda dokładnie otwór w kasie. Ma wprawę kryminologiczną i wie dobrze, jakiemi narzędziami operują włamywacze. Rozmawia z właścicielem i urzędnikami, bada rozkład biura. Wie już, jaką drogę weszli złoczyńcy, co zabrali, czy kasa jest asekurowana. Schodzi na podwórze, **częstuje dozorcę papierosem** i wdaje się z nim w pogawędkę: o której godzinie dokonano włamania, kiedy zauważono przestępstwo, kto wszedł pierwszy do pokoju, gdzie stoi kasa, czy złapano kogoś, co mówiła policja... Reporter uważnie słucha, co mówią gapie uliczni, bo i stąd czasem pada niejeden ciekawy szczegół.

Później udaje sie do **komisarza policji...**

— Panie komisarzu, co wiedzą panowie o dzisiejszem włamaniu? Zbrodniarze złapani?

— Ależ nie, kochany panie. Śledztwo dopiero w toku. Nic jeszcze nic wiadomo.

— Nie wiadomo? A ja wiem już...

I recytuje komisarzowi, czego się dowiedział na miejscu...

— To nieprawda, nie pisz pan tego, to nam zepsuje śledztwo...

I przyciśniety do muru **komisarz mówi już wszystko...**

Materjał jest gotów. Do redakcji i do maszyny, do pióra. Po godzinie całe miasto wie już o wielkiem włamaniu do kasy, zna sumę, którą zabrano, jest poinformowane nawet, czy to robota kasiarzy miejscowych, czy też przyjezdnych.

Sensacja: zabójstwo, wielka kradzież, rabunek — oto żer dla reportera, który rzuca się na to, jak na wielką zdobycz, nie tylko dla zarobku, ale **z zamiłowania, z prawdziwego przywiazania do swego fachu.**

Znałem kiedyś starego reportera. Strawił całe swe życie na pogoni za wypadkami. Odwiedzałem go, gdy był chory. Mała izdebka na czwartaku, nędza. Leżał blady i wychudły na tapczanie. A na ścianach, na gwoździach masy zawieszonych pożółkłych gazet, w katach wielkie sterty zadrukowanego starego papieru, na poplamionym atramentem stole gazety, gazety, gazety... Zbierał je przez długie lat dziesiątki, z lubością czytywał dawne swe „sensacje", a każda karta była dlań pamiątką dnia... W tym szarym człowieku, przez całe życie anonimowym dziennikarzu, którego nazwiska nieznał żaden czytelnik, tliło się umiłowanie zawodu, duma i radość...

Wielkie zdarzenie jest dla prawdziwego reportera świętem. Ten mały pracownik pióra staje się nagle **wielkim człowiekiem w redakcji.** Wszyscy czekają na to, co przyniesie, co napisze. Naczelny redaktor zachęca go, daje mu bodźca. Przecież jutro w gazecie **wszystko pójdzie na plan drugi,** a oto jego praca wysunie się na czołowe miejsce, oczy czytelnika szukać będą długich szpalt pisanych jego ręką, rozkoszować się każdem słowem, płonąć ciekawością. Reporter widzi **wpatrzone w siebie oczy dziesiątków, setek tysięcy ludzi,** czuje drganie ich nerwów. Wielki dzień reportera...

(d. c. n)

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
25 czerwca 1927

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
25 czerwca 1927

Restrykcje kredytowe.

Ostatnie dwa dni przyniosły naszemu życiu gospodarczemu wydarzenie, którego wpływ na dalszy rozwój konjunktur niewątpliwię będzie bardzo wybitny.

W sferach zainteresowanych stało się wiadomem. że kierownictwo Banku Polskiego zdecydowało się na zmianę dotychczasowej polityki kredytowo-emisyjnej. Zmiana ta ma polegać na silnem ograniczeniu kontyngentów kredytowych zarówno bezpośrednio-przemysłowych jak i redyskontowych.

Wieści o nowym kursie w Banku Polskim wywarły już wpływ na taktyke banków prywatnych, których dyrektorzy w ostatnich dwóch dniach przystąpili do obcinania klijenteli kredytów.

Powodów decydującego kroku Banku Polskiego doszukać się nie trudno. Pewne analogje mogą tu być bardzo pomocne i pożyteczne.

Niedawno p. prezes Banku Polskiego, Stanisław Karpiński, naskutek zarzutów p. Władysława Grabskiego (o tej polemice na tem miejscu pisaliśmy) okskuzował politykę instytucji emisyjnej w latach 1924—1925. Zwłaszcza wypadło mu się tłumaczyć z zarzutu, jakoby Bank Polski już w czwartym kwartale 1924. t. zn. niezadługo po wprowadzeniu waluty złotowej, „nie wprowadzał, wobec ujemnego bilansu handlowego, konsekwencji w swojej polityce emisyjnej i kredytowej".

Co do roku 1924 obie w grę wchodzące strony, ówczesnego min. skarbu i zwierzchnik Banku Polskiego — wzajemnie wyrzucają sobie w zaznaczonej materji winę. By jednak na przyszłość zarzutów uniknąć, Bank już dzisiaj bierze się do restrykcji.

Bank przeprowadza snać pewne analogje do położenia gospodarczego z czwartego kwartału 1924 roku. Snać wyprowadził tym razem z ujemnego bilansu hadlowego „konsekwencje" w swojej polityce emisyjno - kredytowej.

Oceniając sytuację aktualną, zwłaszcza wobec zeszłomiesięcznego nieomal 50-miljonowego salda naszego bilansu handlowego, trudno nie podzielać poglądu o konieczności akcji zaradczej. Lepiej stosować prewencję, aniżeli likwidować w następstwie złe skutki.

Atoli, zarówno restrykcje w obrocie towarowym zagranicą i restrykcje w kredytach są, acz może narazie koniecznem, ale w każdym razie złem. Przypominamy zdanie p. prezesa Karpińskiego z cytowanej tutaj ekskuzy, w której powiedziano m. in. „oczywiście, że uchwalone ograniczenia kredytowe musiały się liczyć z możnością ich przeprowadzenia w życiu gospodarczem, ogromnie osłabionem".

Dzisiaj może życie gospodarcze nie jest w tym stopniu co w 1924 roku osłabione, ale właśnie stoi u początku rozwoju swych sił. Nie możemy tego rozwoju tłumić w zarodku.

Dlatego nie uważamy, by wprowadzając restrykcje kredytowo - emisyjne w dobie obecnej, Bank Polski wypełnił już cały swój obowiązek, jaki ma względem życia gospodarczego polskiego. Obowiązek spełniony jest w połowie. W całości spełniony będzie dopiero wtedy, kiedy Bank, zrywając definitywnie ze swemi tradycjami z roku 1924. stanie się pierwszym w kraju i to szczerym rzecznikiem dopływu obcej pomocy kredytowej i kiedy po finalizacji pożyczki zdoła... znieść restrykcje kredytowe.

Te słowa uważamy za tem więcej aktualne, że jednocześnie z wieściami o restrykcjach w Banku rozpowszechniły się wersje o nowej zwłoce w pożyczce zagranicznej.

A. Z.

Zatarg sowietów z przemysłem łódzkim.

Misja handlowa Z. S. S. R. nie uznaje opłat stemplowych

W swoim czasie sowiecka misja handlowa zawarła z całym szeregiem większych i mniejszych firm włókienniczych umowy w sprawie dostarczenia dla Rosji sowieckiej manufaktry. Przy pokrywaniu odnośnych zamówień przez misje handlową wynikł ciekawy spór o opłaty stemplowe, ponieważ przedstawiciele misji uważali misję sowiecką za uprzywilejowaną również i w dziedzinie opłat stemplowych.

Poszczególne firmy łódzkie obawiały się zatargów na tem tle z władzami skarbowemi i ostatecznie sprawa opłat stemplowych oparła się o Min. Spr. Zagranicznych, które w specjalnym okólniku do wojewody Jaszczołta ostatecznie uregulowało tę sprawę.

W myśl tego okólnika handlowe przedstawicielstwa sowieckie nie mają żadnych praw ani dyplomatycznych, ani konsularnych. Przedstawicielstwa handlowe ZSSR. muszą więc opłacać na równi ze wszystkimi obywatelami Rzplitej obowiązujące opłaty stemplowe, od których uiszczania wolny jest tylko skarb państwa, a które to opłaty uiszczają nawet wszystkie przedsiębiorstwa państwowe jako odrębne jednostki prawne.

Tytoń grecki dla Polski.

Monopol nie chce kupować u producentów.

Jak się dowiadujemy, grecko-polska izba handlowa w Atenach zabiega usilnie, by importowane były do Polski tytunie greckie. Po przyłączeniu bowiem do Grecji części Macedonji i Tracji, produkujących najwyższe gatunki tytuni tureckich, stoi obecnie Grecja na pierwszem miejscu na rynku światowym co do jakości swych tytuni.

Jedyny odbiorca w Polsce, Monopol Tytuniowy zajmuje stanowisko z nieznanych bliżej powodów, wręcz negatywne w stosunku do greckich tytuni.

Obietnica dana dyrektorowi Monopolu tytuniowego, że Monopol zamierza zakupywać rocznie 1 miljon kg. greckich tytuni (przy ogólnem zapotrzebowaniu Monopolu w wysokości 20 miljonów kg. rocznie) nie została dotrzymana, gdyż Monopol w grudniu 1926 roku zakupił zaledwie około 70 tysięcy kg. tytuni i to nie bezpośrednio od greckich eksporterów, lecz od obcych pośredników.

Zasada polskiego monopolu tytuniowego zakupywania tytuni greckich w drodze rekompensacyjnej nie posiada wartości praktycznej, ponieważ import wszelkich polskich artykułów do Grecji nie podlega żadnym ograniczeniom; kupcy zaś greccy, którzyby zawarli z polskim monopolem tytuniowym kontrakty na podstawie rekompensaty, nie byliby fachowcami z branży tytuniowej i zaliczaliby się przeważnie do kategorji spekulacyjnych przedsiębiorstw, gdyż producenci eksporterzy tytuniów greckich zajmują się wyłącznie sprzedażą tytuniu.

Należałoby więc wobec ograniczonej wogóle pojemności rynku polskiego w stosunku do artykułów greckich, które powinny stanowić bodaj częściową rekompensatę za towary polskie, zakupywane w poważnych ilościach przez Grecję, aby w przyszłości polski monopol tytuniowy uwzględniał w większej mierze tytunie greckie. Wpłynęłoby to w znacznym stopniu na poprawę jakości papierosów, na którą obecnie konsumenci narzekają. (R)

GIEŁDY.

GOTÓWKA:

Dolary 8.915

CZEKI:

Belgja 124.30
Holandja 358.40
Londyn 43.44
N. York 8.93
Praga 26.55
Szwajcarja 172.25
Włochy 5.35

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 55.75—55.50
6 proc. pożyczka dolarowa 85
Pożycka kolejowa 102—103
5 proc. pożyczka konwersyjna 63
8 proc. listy zast. Banku Gosp. Krajowego 92
8 proc. listy zast. Banku Rolnego 92—93
4 i pół proc. listy zast. Tow. Kred. Ziemsk. 55.50—55.25
8 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 75.50—75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 64.50
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 56

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133
Bank Polski 135—130
Bank Sp. Zarobk. 75—
Bank Handlowy 7
Bank Zachodni 25
Wysoka 123
Ostrowieckie 38—36.50
Leszczyński 19
Węgiel 88—85.50
Modrzejów 7.50—7.35
Starachowice 53—52

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 24 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.69—57.83
100 dolarów 514.55—515.85
Telegraf. wypłata na Berlin 122.197—122.503, na Warszawę 57.57—57.71

Londyn, 24 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.85 5/8—4.85 15/16
Francja 124.01
Włochy 84.80
Niemcy 20.49 3/8
Szwajcarja 25.23 i pół
Warszawa 43.50

Paryż, 24 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.53 i trzy ćwierci
Włochy 145.50
Szwajcarja 491.25
Niemcy 604.25
Wiedeń 358

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 24 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 43.50
Zurych 58.00
Berlin 46.90—47.30
Wypł. na Warszawę 47.025—47.225
na Katowice 47.00—47.20, na Poznań 46.975—47.175
Gdańsk 57.69—57.85
Wypłaty na Warszawę 57.57—57.71,
Wiedeń czeki 79.23—79.51
Praga 377.125

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych bez zmiany 8.91 i pół w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Wyciąg z rejestru handlowego.

Kac i Goldwasser. Prowadzenie wyrobu towarów sztucznego jedwabiu i innej manufaktury. Firma istnieje od 1 maja 1927 roku przy ul. Zachodniej Nr. 53. Właściciele: Psachja Kas i Abram Icek Goldwasser. Wspólnicy intercyzy nie zawarli. Weksle winny być podpisywane przez obydwu wspólników łącznie pod stemplem firmy. Termin trwania spółki roczny z automatycznem rocznem przedłużeniem.

Icek Braun. Drobna sprzedaż pończoch przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 21. Właściciel intercyzy nie zawarł.

Wawrzyniec Kozak. Sklep spożywczy przy ul. Krzyżowej Nr. 7. Właściciel intercyzy nie zawarł.

Zygmunt Januszewicz. Sklep rzeźniczy przy ul. Brzezińskiej 47. Właściciel intercyzy nie zawarł.

Antoni Chudziński. Sklep rzeźniczy przy Bałuckim Rynku Nr. 6. Właściciel intercyzy nie zawarł.

Wacław Gruszczyński. Warsztat stolarski przy ul. Młynarskiej 30.

Zofja Grabowska. Drobna sprzedaż galanterji i materjałów piśmiennych przy Bałuckim Rynku Nr. 5. Właścicielka intercyzy nie zawarła.

Józef Matyszkiewicz i S-ka. Handel naczyniami kuchennemi, oraz artykułami żelaznemi i budowlanemi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 84. Właściciele: Józef Matyszkiewicz i Jakób Kociołkowski. Spółka firmowa zawarta na dwa lata do 31 marca 1929 roku z automatycznem rocznem przedłużeniem. Weksle podpisują obydwaj wspólnicy łącznie. Józef Matyszkiewicz intercyzy nie zawarł. Jakób Kociołkowski intercyzę zawarł: wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Cezary Meske. Sprzedaż artykułów podróżnych oraz galanterji skórzanej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103. Właściciel intercyzy nie zawarł.

Moszek Wrona, sprzedaż ryb przy ul. Wschodniej Nr. 5. Właściciel Moszek Abram Wrona intercyzy nie zawarł: wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Berek Hiller. Sprzedaż żelaza przy ul. Zgierskiej Nr. 3. Właściciel intercyzy nie zawarł.

Antonina Gadzinowska, sklep rzeźniczy przy ul. Łagiewnickiej Nr. 3. Właściciel intercyzy nie zawarł.

Amalja Kopczyńska. Piwiarnia przy ul. Łagiewnickiej Nr. 59. Właścicielka intercyzy nie zawarła.

Icek Kiwa Chęciński. Sprzedaż farb i lakierów przy ul. Brzezińskiej Nr. 42. Intercyzy nie zawarł.

Marcin Jagiełło. Sklep spożywczy przy ul. Młynarskiej Nr. 47. Właściciel intercyzy nie zawarł.

10 MILJONÓW ZALEGŁYCH PODATKÓW.

Ministerstwo skarbu poleciło wdrożyć energiczną egzekucję zaległych podatków od spółki akcyjnej Zjednoczona Huta Królewska i Laura. Zarządzenie to zostało spowodowane wyjątkową opieszałością tej spółki w wywiązywaniu się ze świadczeń na rzecz skarbu państwa. Zaległości tej spółki w ostatnich kilku latach dosięgły olbrzymiej sumy 10 milj. zł.

GWOŹDZIE i DRUT.

Na rynku gwoździ i drutu panował dotychczas ruch umiarkowany, dopiero w ostatnich dniach nastąpiło w związku z ociepleniem się większe ożywienie. Szczególnie dużo kupowała prowincja, gdzie prywatna inicjatywa budowlana jest dalej posunięta. Kartel drutu i gwoździ dotychczas nie doszedł do skutku, ponieważ dwie wielkie fabryki zachowują narazie rezerwę. Pomimo to liczą się miarodajne sfery z tem, że już z końcem czerwca otworzone będzie wspólne biuro sprzedaży. Warunki płatności są korzystne. Stali odbiorcy otrzymują kredyt do 6 miesięcy, wszyscy inni płacą 20 — 30 proc gotówką, na resztę zaś dają weksle z terminem do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra. Przy całkowitem pokryciu gotówkowem udziela się 2 — 3 proc. skonta. Ceny w ostatnich czasach zmianom nie uległy. Notują gwoździe 9 złotych za skrzynkę, druty — 60 zł. za 100 kg., druty cynkowane — 73 zł. za 100 kg. (ceny zasadnicze, zależnie od gatunku i rozmiaru dolicza się odpowiedni procent).

Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

podaje do wiadomości PP. Abonentów, że z dniem 1 lipca 1927 r. wchodzą w życie nowe taryfy telefoniczne, zatwierdzone przez Ministerstwoe Poczt i Telegrafów (Dz. Ust. R. P. Nr. 55 z dn. VI 1927 r., poz. 487).

Kategorja I., — abonament prywatny za opłatę kwartalną zł. 66.—

Kategorja II ., — abonament zbiorowy za opłatę kwartalną zł. 96.—

Kategorja III., — abonament publiczny za opłatę kwartalną zł. 126.—

Powyższe opłaty obejmują następujący kontyngent rozmów kwartalnie: dla abonamentu I kategorji — 600 rozmów, II kategorji — 1200 rozmów i III kategorji — 1800 rozmów. PP. Abonentom, posiadającym aparaty dodatkowe, dolicza się do powyższego kontyngentu po 200 rozmów kwartalnie na każdy aparat dodatkowy.

Od liczby rozmów wykazanych przez liczniki udziela się 10 proc. rabatu.

Za ewent. rozmowy ponad przewidziany kontyngent opłata za każdą ponadkontyngentową rozmowę wynosić będzie: w kategorji I. po 8 gr. w kategorji II. po 6 gr. i w kategorji III. po 20 groszy.

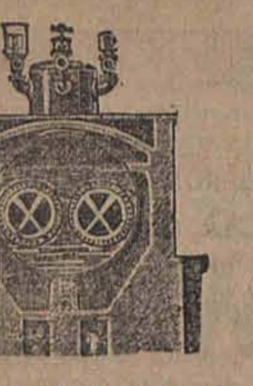
PP. Abonenci kategorji III mają prawo odstępowania telefonu do użytku osobom obcym za opłatą.

Pozostałe opłaty abonamentowe (za aparaty dodatkowe, dzwonki, słuchawki, gniazda, odległości i t. p.), obowiązujące w I. półroczu 1927 r. z dniem 1 lipca b. r. podwyższa się o 10 proc.

Opłaty wstępne jednorazowe dla nowoprzyłączanych abonentów zostają obniżone z 250 zł. na 200 zł.

4 Okręgowe Szefostwo Budownictwa

zwraca uwagę na „Polskę Zbrojną“ Nr. 165 z dnia 19 czerwca r. b. w której został ogłoszony nieograniczony przetarg publiczny na roboty budowlane i studniarskie w garnizonie łódzkim. Przetarg odbędzie się w dniach 4 i 5 lipca r. b. o godz. 10-ej.



Potrzebni kotlarze

do remontu kotłów parowych i lokomobil oraz **zdolni robotnicy** do czyszczenia kotłów. Wiadomość: Ma ysińska № 42 u gospodarza.

ZAKOPANE

Pensjonat „Mascotte"

Nowo wybudowany. Pokoje słoneczne, duży ogród, komfort, łazienki, zimna i ciepła woda. Wykwintna i obfita kuchnia. Ceny przystępne.

Pensjonat otwarty cały rok.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela: **Marja Zuckermanowa, Pensjonat „Mascotte" Zakopane ul. Chałubińskiego.**

Obszerny

loKal

składający się z suteryn, parteru i jednego piętra w okolicy Nowo-Cegielnianej i Pańskiej

do wynajęcia.

Wiadomość Nowo Cegielniana 20

Samochód

(Limuzyna)

na dobrych gumach

do sprzedania za zł. 1800.—

Wiadomość: Narutowicza 44 u dozorcy

Kettenstuhlmeister

który potrafi uruchomić fabrykę samodzielnie nią kierować jest od zaraz poszukiwany.

Z ofertami się zgłosić od poniedziałku 27 czerwca: Zachodnia nr. 63 m. 11 od 1—3 godz.

Podziękowanie

składam tą drogą p. F. Majewskiemu, Konstantynowska 19, za umiejętne wykonanie mi wygodnego na odciski obuwia.

Dr. St. Lewkowicz.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„Bykur Cholim" i „Uzdrowiska"

przypomina niniejszym, że

ogólne zebranie

odbędzie się w niedzielę dnia 26-go czerwca 1927 r. w lokalu własnym o godzinie 4-ej po południu i jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych na mocy § 29 ust. Tow.

Poszukuje się

GARAŻU

od zaraz na 3 lub 4 maszyny ze światłem i wodą, możliwie z wężem Łaskawe zgłoszenia: Telefon 2 71

Letniska

Młody sosnowy lasek polana, na żądanie radjo 2 pokoje i kuchnia, Rodzina obojętna, usługa, pełny spokój, ceny przystępne. Wiadomość: Tomaszów Mazow., ul. Wieczność Nr. 20 **Łysikiewicz.**

WILLA

nowoczesna, jednopiętrowa w pięknej lesistej okolicy, tuż przy lesie, z warzywnym ogrodem i placem

DO SPRZEDANIA

Cena przystępna (Połączenie kolejowe) Oferty do adm. sub „WILLA"

Stacja Klimatyczna Inowłódź

nad Pilicą

przyjmuje zgłoszenia na pensionat i pokoje. Informacje: Birencwejgowa Inowłódź p. Tomaszów mazow. lub Przejazd № 40, m. 3, od 4 -7

POSZUKIWANY

LOKAL

fabryczny, parterowy, na krańcach miasta, około 700 m²
Oferty pod „Nr. 11346" 26

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med.

Niewiażski

Sienkiewicza 34
tel. 59-40,
choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5—8

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Dr med.

L. Prybulski

Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4 —6
Oddzielna poczekalnia.

Do wynajęcia 2 POKOJE 2

frontowe

skromnie umeblowane, Andrzeja № 43 m. 31.

Lezioni d'Italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina lauzeata in lettere
Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8

Student

politechniki

szuka kondycji.

Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student" w adm. Republiki.

Pokój zKuchnią

i wygodami poszukiwany

Oferty do admin „Republiki" sub „BEKA"

Instrumenty

chirurgiczne polowe,

okazja

Stefan Wojewódzki

Piotrk. 74,

6 pokoi

może być na biuro lub mieszkanie frontowe do wynajęcia Przejazd przy Piotrkowskiej. Of. sub „Kantor" do adm Republiki.

Dwa

letniska

tanio do oddania.

Tworzyjanki

Maciejewski.

Goniec

starszy lat 16—18 **poszukiwany.** Zgłaszać się Cegielniana 40 Biuro „BIP"

W śródmieściu

poszukuję

lokalu,

składającego się z 2 poko, na biuro i skład, Oferty uprasza się składać do adm. Republiki sub „11385" lub telefon 54-76. 25

Lokale

Pensjonat, Miejscowość sucha blisko lasu, 10 minut od stacji, z dobrą kuchnią. Ceny przystępne Wiadomość w Koluszkach u O. Mantaj 25

Do wynajęcia zaraz od gospodarza 2 pokoje z kuchnią, lub sklep z wystawowem oknem nadający się na każdy interes i pokój z kuchnią Ruda-Pabianicka, przy stanek „Marysin" ul. Piotra 9, piekarnia Grzelewski. 26

Jest do wynajęcie suteryna na ul. Piotrkowskiej od Przejazd do Cegielnianej nadająca się na warsztat szewcki mechaniczny magiel światło elekr. woda Zgłaszać się Cegielniana 39, dozorca 25

Pokoju w centrum, niekrępującego, elegancko umeblowanego, poszukuje młody człowiek. Of sub „A. Cz." do adm. Republiki. 26

Samotna mężatka przyjmie panienkę izr. inteligentną na mieszkanie. Wiadomość: Zachodnia 21 u Kuplera. 26

Pokój ładny umeblowany odnajmę pojedyńczej osobie. Pańska 77, m. 3.

Letnisko w Głownie (Stary Werchałów), piękna sucha i zdrowa miejscowość, tuż przy lesie Jest jeszcze i mieszkanie wolne pokój z kuchnią i werenda umeblowane. Cena przystępna, informacje: Sienkiewicza 37, m. 2, wzgl. Bank Polsk. Kupc., Piotrkowska 113, p. Filanowicz. 26

Szopa duża do wydzierżawienia zaraz. Konstantynowska 8, Handel Win Wolskiego.

Pokój umebl dla mężczyzny do wynajęcia od 20-go lipca Traugutta 12 m. 6. tel. 22-26 26

Dwa duże pokoje umebl. z używ. kuchni i wy do wynajęcia zaraz Cegielniana 87, m. 9. od g. 5—7.

Poszukuję pokoju nieumeblowanego od gospodarza. Of. sub „S" do adm Republiki

1 lub 2 pokoi na biuro bez mebli pożądany telef poszukuję. Oferty sub „Hawu" do admin. Republiki 27

Obszerna suteryna nadająca się na warsztat lub skład do wynajęcia Wólczańska 139, m. 5. 26

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i pościelą do wynajęcia od zaraz, osobne wejście. Wiadomość: Cmentarna 3 m. 26

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem z 3 pokoji z kuchnią przy ul. Napiórkowskiego 47. Dowiedzieć się u dozorcy 26

Do wynajęcia pokój umeblowany przy ul. Konstantynowskiej 54 m. 10 wejście niekrępujące. 26

Kupno sprzedaż

Tapicer Dekorator za 5 zł na tydzień każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Solidnie wykonane prosze się przekonać Sienkiewicza 18 u p Wajsa. 26

Okazyjnie sprzedam maszynę do szycia Singera zł 80. Łódź, Kopernika 59, lewa ofic parter

Meble z pokoi stołowego, sypialnego i kuchni z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Zgierz, ul, 1 Maja 15, of. I p., u p, Kicz. 26

Samochód Forda z licznikiem na chodzie w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska № 111. Garaż. 27

Parlefon oryginalny dwusprężynowy, szatkowy i walizkowy w nowym stanie tanio sprzedam, Andzeja 7. m. 6 II p. 26

Posady

Młody człowiek z 6-cio kl. wykształc. obeznany z księgowością fabryczną z 2 letnią praktyką w tkalni w charakterze expedjenta wątku oraz pomocnika zarządzającego poszukuje jakiejkolwiek posady Oferty sub „I. E." do adm. Republiki. 25

Inteligentna panienka (izr.) przyjmie posadę do dzieci lub starszej osoby na miejscu lub na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty sub „A. Z." do adm. Republiki.

Przyjmę robotę swetrów na 8-kę 70 centymetrów Oferty pod „8-ka" do adm Republiki.

Potrzebny chłopiec do praktyki Handel Win. Konstantynowska 8

Młoda inteligentna panna ze znajomością szycia przyjmie kondycje Wyjazd możliwy Of. sub „Kondycja zaraz" do adm. Republiki.

Praktykant z gruntowną znajomością języka polskiego do przedsiębiorstwa handlowego poszukiwany. Wymagane I-a referencje. Of. Łódź, Skrz. pocztowa 188.

Potrzeny natych. miast biuralista do przedsiębiorstwa fabrycznego obeznany korespondencją polską i niemiecką. Of. sub „L. R." do adm. Republiki. 26

Młoda sympatyczna wdówka zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Andrzeja 58 u Kijewskiej.

Buchalter z księgowością amerykańską potrzebny Zgłoszenia do Henryka Endwajsa, Nowo-Cegielniana 48.

Lakiernik na roboty piecowe i szparowanie i kilku terminatorow ślusarskich mogą się zgłosić w fabryce maszyn. Miła 6 (przy Rzgowskiej).

Wykwalifikowana freblanka poszukuje kondycji do jednego lub dwoiga dzieci na miejscu lub na wyjazd. Łask. oferty sub „Wykwalifikowana freblanka" do adm. Republiki.

Potrzebna od zaraz dziewczyna do dzieci Cegielniana 15 (pralnia)

Potrzebna służąca Kilińskiego 115 restauracja.

Poszukuję posady bony do dziecka lub dwoiga dzieci Zgłosić się ul. Konstantynowska № 47 m. 6.

Felczerka specjalistka masażystka dyplomowana przyjmuje masaże K. Michajłowa, ul. Moniuszki 11, m. 29 29

POSESJA

przy ul. Brzezińskiej № 65.

zaraz do sprzedania.

Wiadomość: F-a „BETON" Kilińskiego 172.

GOSPODYNIE! PAMIĘTAJCIE!

Gruntowne odkurzania
ELEKTRYCZNEMI APARATAMI
Mieszkań, Biur, Dywanów etc
uskutecznia za niską opłatą

„HYGJENA"

Łódź, Przejazd № 19, tel. 36-05.

Przyjmuje się telefoniczne zgłoszenia.

Do hurtowego przedsiębiorstwa manufakturowego

potrzebni:

1) doświadczony **buchalter**
2) samodzielny **sprzedawca,** doskonale znający klijentelę i znawca towarów bawełnianych

Oferty pod „Nr. 11545" do adminstacji Republiki

Pensjonat

DLA DZIECI w Bolesławowie

pod kierunkiem D-ra WANDY KAUFMAN-HIRSZBERGOWEJ I FELICJI KĘDRZYNY

już czynny.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu lub w Łodzi Narutowicza 30 m. 7, tylko między godz. 1—2 po południu, Telefon № 83

Potrzebne uczenice do pracowni kapeluszy. „La belle Saison", Piotrkowske 126. 26

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa. Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 30

Korespondentka-biuralistka absolwentka wydziału handlowego w Leodjum poszukuje posady zastępczej na 1 lub 2 miesiące letnie. Oferty sub „Absolwentka." do adm. Republiki. 26

Poszukuje się asystentki do gabinetu dent. na godziny popołudn. Of sub „Lekarz dentysta" do adm. Republiki. 26

Nauka wychowanie

Student wyższego semestru udziela lekcji. Przygotowuje do szkół ogóls szybko wyucza. ul Gdańska 2, m. 2 I p. fr. od 5 pp. 26

Maturzystka-korepetytorka poszukuje lekcji. Przygotowuje do klas w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia za „Nr. 112" do adm Republiki.

Student udziela lekcji, przygotowuje szybko do egzaminu. Piotrkowska 16, m 26, 26

Niemiecki gruntowny: gramatyk, literatura, konwersacja, Najnowsza ułatwiona metoda Pomorska 22, I piętro front, mieszk. 4 od 2—4 po poł.

Rozmaite

Kras ew pokój z kuchnią do odstąpienie. Wiadomość: Okuń, Pomorska 1. 25

Solidny, przystojny młodzieniec (izr.) chciałby poznać inteligentną sympatyczną, samodzielną panią. Zgłoszenia (możliwie nieanonimowe) sub „Szczery" do adm. Republiki. 26

Pończochy oczka i dziury reperuję tanio Konstantynowska 33, m 11 w podwórzu na prawo. 29

Etaminowa kapa na 2 łóżka ręcznej roboty (filet i haft) i rożne serwetki okazyjnie do sprzedania, Gdańska № 48, m. 5. 30

Ślusarnię sprzedam z lokalem. Zamenhofa 18. 26

Z powodu zmiany sprzedam piwiarnię w dobrym punkcie. Cmentarna № 1. 26

Pracownik fryzjerski potrzebny Cegielniana 62, — Korn.

Zagubione dokumenty

Gasio Stanisław zgubił metrykę urodzenia oraz książeczkę wojskową wyd w Łodzi. 25

Sażała Stefan zgubił wyciąg z ksiąg ludności Anny 22. 25

Kożulak Helena zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 26

Zgubiono protestowany weksel na 00 zł. wyst. B-cia Kaufman zlec. Franz Fischer, pł. 1 XI 1925 r. Ostrzega się przed nabyciem. Krybus. Brzezińska № 10 25

Stefan Hincyngier zgubił matrykułę wydaną na rok 1926/27 przez Państwowe Szkołę Włókienniczą w Łodzi, Adres: Pomorska 24 Wacław Wiśniewski

Świadectwo odejścia I Gimn. męsk. Zyd. wydane dnia 19.XII. 1924 r. na imię Isaj Szuchotowicz zostało zgubione. 27

Szewczyk Apolonia zgubiła dowód osobisty oraz legitymację zapomogową za № 9-0. 27

Lokale

fabryczne z kotłem i elektrycznością zaraz do wynajęcia Oferty sub „Lokale" do adm. Republiki.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.